Świąteczne przepisy naszych dziennikarzy

Red. Oliwia Zielińska i red. Dominika Polonis

strona R4-R7

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

19 - 25 grudnia 2023 r.
nr 51 (821) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

W środku Kalendarz na Nowy Rok 2024

PRENUMERATA wspólnoty

zapisy na I kwartał 2024 r. do 20 grudnia na poczcie i u listonosza

Parczew też ma swoją aferę wiatrakową. Sprawa miele się przed sądem

Tego się nikt nie spodziewał: spór idzie o wysokość wiatraków

STRONA 8

Wiatraki stoją w pobliżu DW 813

Fot. Grzegorz Rekiel

Elpar przekroczył miliard złotych przychodów. Ogromny zysk

STRONA 3

Wiesław Czarnacki, prezes Elparu

Monitorujemy rynek, aby zabezpieczyć ciągłość łańcuchów dostaw.

Jak przyciągnąć turystów do Parczewa? Jest pomysł

STRONA 3

Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę. Zabawa pod siatką

STRONA 20

Gmina Siemień najlepsza w województwie

Wszystkie złożone przez gminę wnioski otrzymały dofinansowanie.

STRONA 4

To było piekło na ziemi.

Upamiętnili niemiecką zbrodnię w Białce

STRONA 22

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

R E K L A M A

W imieniu Samorządu Powiatu Parczewskiego składamy Państwu z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego 2024 Roku, najserdeczniejsze życzenia.
Niech zbliżające się Święta upłyną w miłej atmosferze, zdrowiu i pokoju.
Dzielmy się miłością i życzliwością każdego dnia, a Nowy Rok niech obfituje we wszelkie łaski oraz szczęśliwe zdarzenia.

Wicestarosta Parczewski Artur Jaszczuk
Przewodniczący Rady Powiatu Janusz Zieliński
Starosta Parczewski Janusz Hordejuk

Parczew, Boże Narodzenie 2023 rok

N 1410
ISSN 1899-718X
9 771899 718307 51
PAR

eprasa.pl 2161265086

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

20 grudnia
godz. 8.00 - 12.00
Gęś (3)
godz. 8.30 - 14.30
Jasionka Zlewnia

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Prezenty od wiceprzewodniczącej Rady Powiatu

Prezentami z okazji mikołajek obdarowała pacjentów oddziału dziecięcego parczewskiego szpitala Samanta Lamczyk-Kaczorek, wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Parczewskiego.

Na oddziale dziecięcym rocznie hospitalizowanych jest około 650 pacjentów - od noworodka do 18. roku życia. Oddział dysponuje 12 łóżkami. Rodzice przebywający z dziećmi w oddziale mają możliwość korzystania z łóżek hotelowych.

Personel oddziału prowadzi m.in. akcje edukacyjne „Dzieciństwo bez próchnicy" - poradnik z projektu MZ, a także „Podawanie leków wziewnych przy pomocy komory inhalacyjnej".

- Dzięki darczyńcom, takim jak WOŚP, Fundacja Polsat czy Telewizja Lublin, oddział został wyposażony w nowy sprzęt i aparaturę medyczną, zabawki, środki do pielęgnacji - czytamy na stronie internetowej szpitala.

GR

Fot. Powiat parczewski/Facebook

Wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Samanta Lamczyk-Kaczorek wcieliła się w rolę Świętego Mikołaja

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.

Firma na medal

Elpar - za przekroczenie w 2022 roku miliarda złotych przychodów.

Szczegóły na str. 3

Bałagan przy Kolejowej

PKP - za niewłaściwe utrzymanie terenu przy ul. Kolejowej w Parczewie.

Prywatny Gabinet Ortopedyczny
dr n. med. Szymon Skwarcz
specjalista ortopedii i traumatologii

zespół cieśni nadgarstka
(operacje na NFZ w Parczewie)
bóle stawów
endoprotezy stawów (bioder i kolan)
chirurgia ręki

NZOZ Przychodnia
Chirurgiczno-Urazowo-Ortopedyczna
ul. Szpitalna 2B, 21-200 Parczew
Rejestracja: 83 354 30 99

Zmarła była przewodnicząca Rady Powiatu

Zmarła Halina Żelazowska, była przewodnicząca Rady Powiatu Parczewskiego. Miała 66 lat.

Halina Żelazowska odeszła od nas w czwartek, 7 grudnia. W środę, 13 grudnia w Bazylice Mniejszej została odprawiona msza święta żałobna, po której urna z prochami zmarłej została złożona na parczewskim cmentarzu.

Związana z Sojuszem Lewicy Demokratycznej Halina Żelazowska pracowała m.in. w Krajowym Ośrodku Doradztwa Rolniczego, gdzie przez pewien czas była kierownikiem.

– Pamiętam panią Halinę z okresu, kiedy byłem dyrektorem szpitala. Była osobą bardzo kompetentną, koleżeńską, oddaną pracy samorządowej. Mam pozytywne wspomnienia związane z panią Haliną – mówi starosta Janusz Hordejuk.

W 2018 r. Halina Żelazowska kandydowała do Rady Miejskiej w Parczewie z list Komitetu Wyborczego Wyborców Forum Samorządowe Powiatu Parczewskiego w okręgu numer 10. Uzyskała 153 głosy (32,14 procent), co nie pozwoliło jej wówczas wywalczyć mandatu. Do Rady dostał się Grzegorz Duda z Prawa i Sprawiedliwości, na którego oddano 197 głosów.

Grzegorz Rekiel

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl 2161265086

Elpar przekroczył miliard złotych przychodów. Ogromny zysk

Ponad 1 mld 250 mln złotych wyniosły w 2022 roku przychody netto ze sprzedaży Fabryki Kabli Elpar. Zysk netto spółki wyniósł 147 mln zł.

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jak Elpar, muszą publikować roczne sprawozdania finansowe. Znamy już sprawozdanie jednej z największych parczewskich firm.

Wyniki finansowe

Elpar przekroczył w 2022 roku miliard złotych przychodów – przychody netto ze sprzedaży produktów, usług, towarów i materiałów wyniosły ponad 1 mld 250 mln zł, z czego ponad 110 mln zł wyniosły przychody z eksportu, prawie 1 mld 159 mln zł – przychody ze sprzedaży wyrobów i usług (wzrost r/r o 25,1 proc.), a niemal 92 mln zł – przychody ze sprzedaży towarów i materiałów. W 2021 r. przychody spółki wyniosły ponad 969 mln zł.

Koszty sprzedanych produktów, towarów i usług wyniosły w 2022 r. ponad 1 mld 42 mln zł, koszty sprzedaży wyniosły prawie 21,7 mln zł, a pozostałe koszty finansowe i operacyjne to kwota prawie 35,7 mln zł.

Zysk brutto Elparu wyniósł w 2022 roku ok. 147,6 mln zł wobec niespełna 84 mln zł w 2021 r. Podatek CIT za 2022 roku to ponad 600 tysięcy złotych, a zatem zysk netto Elparu za 2022 r. wyniósł ok. 147 mln zł. Zysk został przeznaczony na kapitał zapasowy spółki. Tzw. rentowność sprzedaży liczona jako stosunek zysku netto do przychodów ze sprzedaży wyniosła 11,76 proc.

Stan zatrudnienia w spółce według stanu na koniec 2022 roku wyniósł 559 osób, a średnioroczne zatrudnienie w przeliczeniu na etaty to 549 osób. To podobna liczba jak w 2021 r.

Zagrożenia

– Trwająca pandemia koronawirusa (w pierwszych miesiącach 2022 r. dała się jeszcze we znaki ze względu na infekcje wywołane przez wariant Omikron – dop. aut.) oraz wojna na Ukrainie i skutki z nią związane nie spowodowały znaczących zagrożeń dla kontynuowania działalności spółki. Mamy pełną świadomość możliwych negatywnych skutków inflacji, dlatego monitorujemy rynek, aby zabezpieczyć ciągłość łańcuchów dostaw, realizację kontraktów, stabilność cen oraz kosztów i źródeł finansowania – podkreślił w sprawozdaniu Wiesław Czarnacki, prezes Elparu i radny powiatu parczewskiego.

Wiesław Czarnacki
prezes Elparu

Monitorujemy rynek

Mamy pełną świadomość możliwych negatywnych skutków inflacji, dlatego monitorujemy rynek, aby zabezpieczyć ciągłość łańcuchów dostaw, realizację kontraktów, stabilność cen oraz kosztów i źródeł finansowania.

W 2022 r. Elpar wywiązywał się z warunków zawartych w umowach kredytowych, dlatego nie było konieczności wcześniejszej spłaty zobowiązań z tytułu kredytów oraz zapłaty zwiększonych kosztów odsetek.

– W celu poprawy warunków dostaw surowców wprowadziliśmy szereg narzędzi informatycznych pozwalających na dokonywanie zakupów w sposób bardziej scentralizowany. Dostawy podstawowych surowców do produkcji odbywają się na podstawie rocznych umów szczegółowo określających warunki handlowe i prognozowane ilości – informuje w sprawozdaniu Czarnacki.

Historia Elparu sięga 1990 roku, obecnie firma, oprócz głównej siedziby w Parczewie, ma swoje biuro w Suwałkach oraz Rydze na Łotwie, gdzie działa podmiot powiązany. Założycielem firmy jest Władysław Szczygielski, który w 2022 roku otrzymał z rąk wojewody lubelskiego Medal 100-lecia Odzyskania Niepodległości.

Grzegorz Rekiel

Jak przyciągnąć turystów do Parczewa? Jest pomysł

O powołanie Parczewskiego Parku Krajobrazowego apeluje Łukasz Gołąb, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Parczewie. – Byłby to bodziec do rozwoju – ocenił.

Radny zwrócił uwagę, że powołanie Parczewskiego Parku Krajobrazowego od kilkudziesięciu lat jest zapisane w dokumentach strategicznych województwa. Miałby on obejmować atrakcyjne przyrodniczo okolice miasta.

– Powstanie takiej formy ochrony przyrody wpisane jest również m.in. w Program Ochrony Środowiska Gminy Parczew. Niestety, od lat gmina nie podejmuje żadnych działań zmierzających do realizacji planów, na co wielokrotnie zwracałem uwagę – napisał Gołąb w interpelacji do burmistrza Pawła Kędrackiego.

Radny ocenił, że utworzenie parku połączyłoby przyrodniczo gminę Parczew z Poleskim Parkiem Narodowym.

– Dzięki rozbudowie infrastruktury turystycznej, np. ścieżek rowerowych i współpracy z sąsiednimi gminami, Parczew w relatywnie krótkim czasie mógłby stać się bazą turystyczną. Byłby to duży bodziec rozwojowy oraz ogromne narzędzie do promocji miasta oraz gminy – ocenił wiceprzewodniczący.

Utworzenie parku krajobrazowego następuje w drodze uchwały Sejmiku Województwa Lubelskiego, która określa jego nazwę, obszar, przebieg i otulinę, jeżeli została wyznaczona. Wyznacza też cele ochrony oraz zakazy właściwe dla danego parku krajobrazowego lub jego części.

Dzięki rozbudowie infrastruktury turystycznej, np. ścieżek rowerowych i współpracy z sąsiednimi gminami, Parczew w relatywnie krótkim czasie mógłby stać się bazą turystyczną

– Przewodniczącym Sejmiku Województwa Lubelskiego jest obecnie doświadczony samorządowiec z Parczewa – Jerzy Szwaj. Władze gminy wiele razy podkreślały bardzo dobrą współpracę z panem przewodniczącym. Warto wykorzystać ten klimat do powołania parku – zachęcił Gołąb.

Michał Bożym, zastępca burmistrza Parczewa odniósł się do pomysłu w dość dyplomatyczny sposób.

– Utworzenie parku krajobrazowego może nastąpić również na wniosek rady gminy, na obszarze której park krajobrazowy miałby zostać utworzony. Jeżeli Rada Miejska w Parczewie widzi taką potrzebę, należy zainicjować powołanie Parczewskiego Parku Krajobrazowego – odpowiedział Bożym.

Park krajobrazowy obejmuje obszar chroniony ze względu na wartości przyrodnicze, historyczne i kulturowe oraz walory krajobrazowe w celu „zachowania oraz popularyzacji tych wartości w warunkach zrównoważonego rozwoju".

Grzegorz Rekiel

Fot.karo

Łukasz Gołąb
radny

Gmina nie podejmuje żadnych działań

Powstanie parku wpisane jest również m.in. w Program Ochrony Środowiska Gminy Parczew. Niestety, od lat gmina nie podejmuje żadnych działań zmierzających do realizacji planów, na co wielokrotnie zwracałem uwagę.

Michał Bożym
zastępca burmistrza Parczewa

Jeżeli Rada Miejska widzi taką potrzebę...

Utworzenie parku krajobrazowego może nastąpić również na wniosek rady gminy, na obszarze której park krajobrazowy miałby zostać utworzony. Jeżeli Rada Miejska w Parczewie widzi taką potrzebę, należy zainicjować powołanie Parczewskiego Parku Krajobrazowego.

Ważna ankieta dla mieszkańców

Do wypełniania ankiety dotyczącej mieszkań na wynajem zachęcają mieszkańców przedstawiciele gminy Parczew.

Przypomnijmy. W Białej Podlaskiej została powołana spółka SIM KZN Południowe Podlasie, którą tworzy 16 gmin, w tym Parczew.

– Ratusz planuje wybudować w Parczewie w ramach tworzonej spółki blok lub bloki na działce, którą spółka pozyska z zasobów Krajowego Zasobu Nieruchomości oraz niewielkiej działce przylegającej, którą przekaże do spółki gmina. Obie położone są przy al. JP II w Parczewie – pisaliśmy kilka miesięcy temu.

Nowe mieszkania na wynajem mają być przeznaczone dla osób, które nie mają zdolności kredytowej, ale są w stanie spłacać czynsz.

Gmina Parczew przygotowała ankietę dla osób, które byłyby zainteresowane wynajmem mieszkania. Ankieta będzie dostępna na stronie internetowej gminy Parczew do 14 stycznia. Osoby zainteresowane wypełnieniem formularza w formie papierowej będą miały taką możliwość w Urzędzie Miejskim Parczew oraz w siedzibie Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej – SIM Południowe Podlasie (ul. Francuska 136, Biała Podlaska).

– Opinie są dla nas niezwykle cenne, a zebrane informacje pomogą nam lepiej zaplanować inwestycje. Prosimy o szczere odpowiedzi, ponieważ zależy nam na uzyskaniu wiarygodnych informacji – apelują urzędnicy.

GR

PAR

Ż Y C Z E N I A

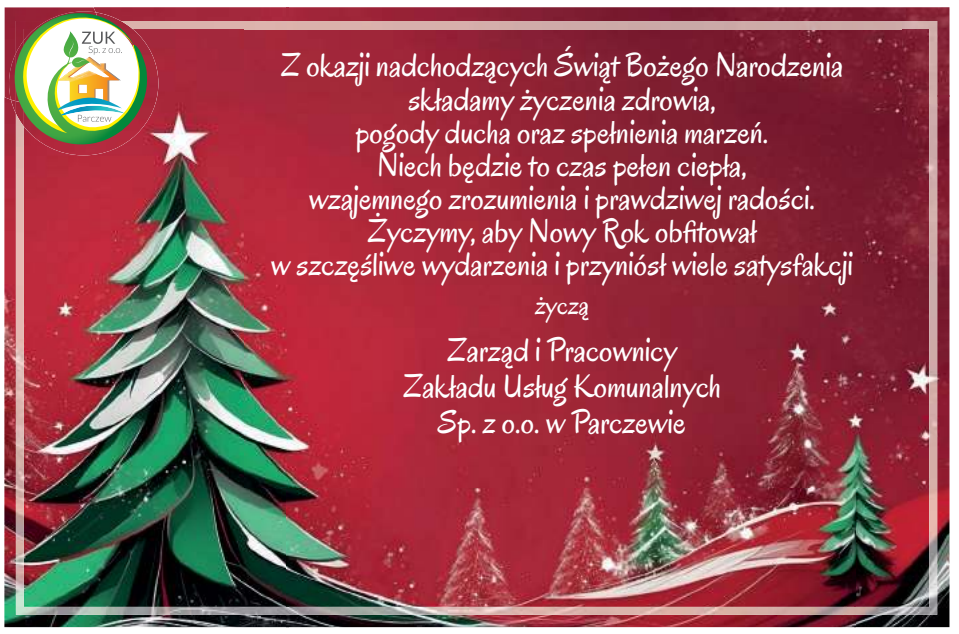

eprasa.pl 2161265086

Gmina Siemień najlepsza w województwie

Wszystkie złożone przez gminę wnioski otrzymały dofinansowanie. 100-procentowa skuteczność w pozyskiwaniu środków unijnych to droga do sukcesu, a przede wszystkim zadowolenia mieszkańców.

Pamiątkowy dyplom wójt Tomasz Kanak odebrał z rąk redaktora naczelnego Rzeczpospolitej Bogusława Chraboty

Ranking Samorządów „Rzeczpospolitej" jest uznawany za jeden z najbardziej prestiżowych i wiarygodnych w Polsce. Od 19 lat redakcja „Rzeczpospolitej" ocenia dokonania lokalnych władz w Polsce, pozwala wyłonić i pokazać te samorządy, które najlepiej dbają o zrównoważony rozwój.

Zasady rankingu ustala niezależna kapituła, której przewodniczy były premier RP, prof. Jerzy Buzek. W jej skład wchodzą także przedstawiciele organizacji samorządowych, organizacji pozarządowych oraz przedstawiciele redakcji „Rzeczpospolitej".

Zgodnie z przyjętą przez kapitułę metodologią ranking weryfikuje skuteczność działań władz samorządowych w kształtowaniu zrównoważonego rozwoju wspólnoty lokalne.

– To piąte miejsce w rankingu najlepszych samorządów w Polsce i pierwsze w województwie lubelskim, to zwieńczenie wszystkich naszych starań, wyzwań i problemów, z którymi mierzymy się każdego dnia - mówi Tomasz Kanak, wójt gminy Siemień. – Sukces jest ogromny, biorąc pod uwagę, że ocenie poddanych zostało 1513 gmin wiejskich z terenu kraju. W tym miejscu chciałbym z całego serca podziękować moim pracownikom oraz współpracownikom, którzy mają swój wymierny udział w tym sukcesie. Jesteśmy po to, by wsłuchiwać się w głosy mieszkańców. Bez niech nie byłoby tej nagrody – podkreśla z radością wójt.

Tylko w tym roku gmina zakończyła inwestycje drogowe o wartości ok. 15 mln zł, dzięki tym środkom wyremontowano ok. 6,5 km dróg powiatowych.W tegorocznej edycji kryteria oceny to ok. 30 wskaźników wyliczanych na podstawie publicznie dostępnych baz danych GUS oraz Ministerstwa Finansów. O ostatecznej pozycji w rankingu decyduje suma punktów uzyskanych w trzech filarach zrównoważonego rozwoju.

W obszarze „trwałość ekonomiczno-finansowa" oceniane były wskaźniki dotyczące zdolności samorządu do zwiększania dochodów własnych w tym dochodów z podatków, umiejętności pozyskiwania zewnętrznych źródeł finansowania, efektywności zarządzania budżetem bieżącym oraz budowy potencjału rozwojowego.

W obszarze „trwałość społeczna" oceniane były te obszary działalności samorządów, które mają największy wpływ na jakość życia mieszkańców. Brane były tu pod uwagą dane o wydatkach samorządu na usługi w zakresie edukacji, kultury, czy sportu, transportu publicznego oraz wymierne efekty tych nakładów, np. miejsca dla dzieci w żłobkach czy przedszkolach.

W obszarze „trwałość środowiskowa" nacisk położony był na kwestie związane z ochroną środowiska i dostosowaniami do zmian klimatycznych. Wskaźniki dotyczyły między innymi nakładów na zieloną infrastrukturę, efektywności gospodarki wodno-kanalizacyjnej, poziomu selektywnej zbiórki odpadów czy długości ścieżek rowerowych.

ema

Przyjęty w grudniu 2022 r. budżet na 2023 r. wynosił **40 439 057,39 zł,**
W 2019 r. było to **22 871 117,62 zł.**
W ciągu 4 lat zwiększono wydatki inwestycyjne o prawie 340 procent (z 6 374 993,10 zł do 21 862 327, 01)

Droga była w fatalnym stanie, a jej przebudowa trwała niespełna trzy miesiące. To jedna z wielu dróg w gminie Siemień remontowana przy wsparciu środków unijnych, a remonty dotyczyły również dróg powiatowych w Siemieniu, Woli Tulnickiej, Tulnikach, Władysławowie i Wierzchowinach Nowych

Wśród kluczowych gminnych inwestycji znalazła się budowa wielofunkcyjnego boiska sportowego przy Zespole Placówek Oświatowych w Siemieniu. Chociaż boisko jest usytuowane na terenie szkoły, jest otwarte dla wszystkich mieszkańców gminy

Radzyński szpital na razie nie szczepi na Krakena

- Dotychczasowe punkty szczepień Covid już nie funkcjonują. Szczepienia mogą robić poradnie POZ - rozszerzony został katalog usług w POZ o realizację szczepionki.

Dotychczasowe punkty szczepień Covid już nie funkcjonują

- Aby szczepienia mogły być realizowane, konieczne jest założenie na gabinet.gov.pl terminarzy, aby pacjenci mogli się zapisywać - ta opcja ma być dostępna od 15 grudnia - wyjaśnia Robert Lis, dyrektor szpitala.

Następnie należy zamówić szczepionki przez system usług elektronicznych RARS. Fakt zamówienia spowoduje, że dany POZ znajdzie się na liście tzw. punktów szczepień, wtedy pacjenci chcący się zaszczepić będą mogli odpowiednio do danej lokalizacji dzwonić i się zapisywać.

- Przygotowujemy się do operacji szczepień i mam nadzieję, że będzie to możliwe już w przyszłym tygodniu. Chętnych prosimy o śledzenie wykazu punktów szczepień - zaznacza dyrektor.

mm

RAD

eprasa.pl 2161265086

Ż Y C Z E N I A

KAROL KANIA I SYNOWIE

Wzrost mamy w naturze...

PRODUCENT PODŁOŻA
DO UPRAWY PIECZAREK

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia
składamy Państwu serdeczne życzenia
wszelkiej pomyślności, niepowtarzalnej atmosfery,
ciepła oraz obfitości wszelkich dóbr.
Niech radość i spokój Świąt Bożego Narodzenia,
poczucie prywatnego i zawodowego spełnienia
towarzyszą Państwu przez cały Nowy Rok.

Zarząd firmy
KAROL KANIA I SYNOWIE

WWW.KANIA.NET.PL

PAR

eprasa.pl 2161265086

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Henryk Orzełowski
83 lata, zm. 8 grudnia, Łuków

Jan Janusz Jastrzębski
55 lat, zm. 12 grudnia, Łuków

Teresa Pszczółkowska
64 lata, zm. 9 grudnia, Gąsiory

Teresa Wiszniewska
82 lata, zm. 14 grudnia, Szaniawy - Matysy

Wiesław Kazana
73 lata, zm. 10 grudnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Jarosław Korlaga
55 lat, zm. 11 grudnia, Gręzówka

PARCZEW

Maria Klubińska - Rudnicka
65 lat, zm. 7 grudnia, Komarówka Podl.

Krystyna Prus
65 lat, zm. 11 grudnia, Parczew

Halina Żelazowska z d. Oleszczuk
66 lat, zm. 7 grudnia, Parczew

Marianna Dzyr
100 lat, zm. 13 grudnia, Gęś

Franciszka Szynkaruk
80 lat, zm. 13 grudnia, Parczew

Marianna Chilimoniuk
91 lat, zm. 11 grudnia, Parczew

Janina Antol
68 lat, zm. 13 grudnia, Parczew

Adama Dymicki
49 lat, zm. 11 grudnia, Milanów

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

RADZYŃ PODLASKI

Elżbieta Koczkodaj
76 lat, zm. 7 grudnia, Radzyń

Franciszka Michalska
79 lat, zm. 12 grudnia, Ulan

Witold Domański
49 lat, zm. 8 grudnia, Ulan

Paweł Opolski
42 lata, zm. 13 grudnia, Żabików

Danuta Migal
76 lat, zm. 11 grudnia, Płudy

Halina Balbier
78 lat, zm. 13 grudnia, Turów

Marek Witkowicz
53 lata, zm. 12 grudnia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

BIAŁA PODLASKA

Rafał Krok
42 lata, zm. 7 grudnia, Biała Podlaska

Krzysztof Grudziński
70 lat, zm. 11 grudnia, Biała Podlaska

Janusz Musiejuk
78 lat, zm. 8 grudnia, Biała Podlaska

Wanda Siemińska
87 lat, zm. 11 grudnia, Międzyrzec

Marian Ochmański
87 lat, zm. 8 grudnia, Dabrowica Duża

Robert Denisiuk
48 lat, zm. 11 grudnia, Biała Podlaska

Krzysztof Gałecki
56 lat, zm. 9 grudnia, Ossówka

Bogdan Jarocki
72 lata, zm. 12 grudnia, Huszcza

Alina Nikończuk
94 lata, zm. 9 grudnia, Międzyrzec

Irena Jewała
74 lata, zm. 12 grudnia, Biała Podlaska

Zyta Klimowicz
87 lat, zm. 10 grudnia, Biała Podlaska

Edward Puszkarski
73 lata, zm. 13 grudnia, Międzyrzec

Andrzej Czemera
66 lat, zm. 10 grudnia, Biała Podlaska

Mirosław Tarkowski
74 lata, zm. 13 grudnia, Międzyrzec

Krystyna Kuzaka
80 lat, zm. 11 grudnia, Biała Podlaska

Janina Duda
88 lat, zm. 13 grudnia, Brzozowica Duża

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Bohaterski patrol. Policjanci uratowali dwie osoby z pożaru

RADZYŃ PODLASKI: Policjanci z Radzynia Podlaskiego jako pierwsi dojechali na miejsce pożaru domu, gdzie było dwóch mężczyzn. Weszli do budynku i wyprowadzili na zewnątrz 54-latka, a nieprzytomnego 45-latka wynieśli.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Sierżant Arleta Sobieszek i młodszy aspirant Mariusz Semeniuk uratowali dwie osoby, które uwięzione były w płonącym domu

W poniedziałek, 11 grudnia sierżant Arleta Sobieszek i młodszy aspirant Mariusz Semeniuk, policjanci z Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim, dowiedzieli się o pożarze domu jednorodzinnego w Suchowoli w gminie Wohyń.

- Po dojechaniu na miejsce funkcjonariusze zauważyli kłęby dymu i ogień wydobywający się przez stłuczone od temperatury okna. Wiedzieli, że w środku budynku znajdują się dwie osoby. Policjanci weszli do środka domu, wewnątrz którego zauważyli leżącą na podłodze osobę, która - jak się okazało - była nieprzytomna. Bezzwłocznie wynieśli ją na zewnątrz budynku. Następnie po powrocie w jednym z pomieszczeń odnaleźli drugiego mężczyznę. Funkcjonariusze także wyprowadzili go na zewnątrz. Kontakt z poszkodowanymi był utrudniony - informuje starszy aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

54-letni właściciel domu oraz 45-latek, który ma problemy z poruszaniem się, obaj mieszkańcy gm. Wohyń, z objawami zatrucia czadem zostali przewiezieni do szpitala.

Policjanci również trafili pod opiekę lekarzy, ale jeszcze tego samego dnia wrócili do służby.

Joanna Niećko

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Pożar wybuchł w domu jednorodzinnym w Suchowoli w gminie Wohyń

Paczki świąteczne trafią do Polaków zza wschodniej granicy

Akcja „Polacy – Rodakom" w Łukowie. Każda paczka z opłatkiem

To już 23. edycja Akcji „Polacy – Rodakom", której organizatorem jest senator Stanisław Gogacz.

Ks. Michał Bajcar: Ta pomoc idzie do Polaków, do naszych rodaków i ta pomoc jest tak odbierana, że nami się ktoś interesuje. (fot. Patryk Pytlak)

Stanisław Gogacz
senator, organizator akcji

To, co kupimy z przekonaniem, że chcemy pomóc Polakom, to jest najwspanialsze, co może się w tej paczce znaleźć (fot. Patryk Pytlak)

W ZS nr 1 w Łukowie odbyła się uroczystość związana z oficjalnym przekazaniem paczek świąteczno-noworocznych dla Polaków mieszkających zza wschodniej granicy. Na miejscu pojawił się ks. Michał Bajcar z Ukrainy, który zna potrzeby Polaków na wschodzie i pełni rolę gwaranta, że ofiarowane paczki trafią we właściwe ręce.

Senator Gogacz zaznaczył, że powiat łukowski zebrał imponującą liczbę paczek: „My po okresie pandemii powracamy do tych utartych sposobów zbierania darów, przygotowania paczek. To nie będzie tak, jak przed pandemią, 4 tys. W Łukowie będzie przygotowanych około 500 paczek. Pierwsze paczki już zostały przygotowane, te paczki będą dziś przewiezione".

- Jeżeli chodzi o zawartość paczki, można powiedzieć, że doprowadziliśmy to do pewnego standardu. Są w niej około 2 kg konserw, produkty mączne, artykuły spożywcze o długim terminie przechowywania, jest opłatek, jest list od Polaków, jest maskotka - powiedział organizator zbiórki.

- To, co kupimy z przekonaniem, że chcemy pomóc Polakom, że chcemy być blisko, to jest najwspanialsze, co może się w tej paczce znaleźć - dodał senator Gogacz. Organizator podziękował za zaangażowanie lokalnym samorządom, szkołom, przedszkolom, przedsiębiorcom oraz druhom z OSP Nurzyna i Charlejów. Zbiórka obejmowała szeroką gamę produktów, które trafią do polskich rodzin na Ukrainie. Każda paczka została dodatkowo wzbogacona o opłatek z polską flagą.

Ks. Michał Bajcar: Jesteśmy bardzo wdzięczni naszym darczyńcom, modlimy się za nich

Ks. Michał Bajcar z Ukrainy, komentując akcję, podkreślił jej szczególną potrzebę w kontekście trwającej wojny na Ukrainie: „Ta pomoc idzie do Polaków, do naszych rodaków i ta pomoc jest tak odbierana, że nami się ktoś interesuje". Dodatkowo Ksiądz Bajcar wyraził wdzięczność wobec darczyńców i podkreślił wagę wsparcia modlitwami, aby paczki dotarły do potrzebujących.

- Jesteśmy bardzo wdzięczni naszym darczyńcom, modlimy się za nich - powiedział ks. z Ukrainy, Michał Bajcar.

Patryk Pytlak
BIA

eprasa.pl 2161265086

XVI edycja „Czerwonej Róży dla niej" w Kąkolewnicy za nami

Nasz patronat. Setki prac z całej Polski, 77-latek najstarszym uczestnikiem

Wyróżnieni w kategorii klas I-IV - proza

Nagrody wręczyła wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz, starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski oraz radny powiatu radzyńskiego - Tadeusz Sławecki

Jeden z najbardziej uznanych konkursów literackich w Polsce miał swój finał 10 grudnia w Kąkolewnicy. To właśnie tam po raz szesnasty odbyło się rozstrzygnięcie Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. Ireny Golec „Czerwona Róża dla niej". „Wspólnota" objęła to wydarzenie patronatem medialnym.

Przez ostatnie miesiące do Gminnego Ośrodka Kultury w Kąkolewnicy spływały prace w kategoriach poezja i proza. 10 grudnia w sali GOK-u odbyło się oficjalne nagrodzenie najlepszych zgłoszeń. Komisja w składzie Urszula Gierszon, Elżbieta Kancik i Zofia Goławska, dokonała oceny blisko 300 prac w czterech kategoriach wiekowych.

Wszystkie wyróżnione osoby mogły liczyć na nagrody finansowe ufundowane przez rodzinę patronki konkursu, Starostwo Powiatowe w Radzyniu Podlaskim, Bank Spółdzielczy w Międzyrzecu Podlaskim i Gminny Ośrodek Kultury w Kąkolewnicy.

Wśród tematyki poruszanej w utworach tegorocznej edycji, organizatorzy odnotowują m.in. piękno polskiej jesieni, przyjaźń ze zwierzętami, zabytki sakralne czy przyrodę nadbużańską. Prace napłynęły z całej Polski. Najmłodszy uczestnik tegorocznej edycji miał 9 lat. Najstarszy - 77.

rg

Anna Mróz
wójt gminy Kąkolewnica

Docenienie zasłużonych mieszkańców gminy

- Śmiało można powiedzieć, że jest to jeden z największych konkursów literackich w Polsce. Zgłoszenia pojawiają się z najdalszych zakątków naszego kraju, z czego bardzo się cieszę i zawsze będę wspierała projekty kulturalne, które są w naszej gminie od kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu lat. Zwłaszcza, jeśli chodzi o tak zasłużone osoby w historii gminy Kąkolewnica, jak pani Irena Golec. Jeszcze raz gratuluję wszystkim nagrodzonym osobom.

Więcej zdjęć na:
radzyn.24wspolnota.pl

POEZJA:
Klasy I-IV
1. Amelia Paczuska godło „Róża" (ZO w Polskowoli)
2. Karol Kowalewski godło „Dix" (ZO w Polskowoli)
3. Ewelina Stefańska godło „Biedronka" (SP w Żakowoli Poprzecznej)
Wyróżnienia:
- Hubert Sójka godło „Hamess" (ZO w Polskowoli)
- Cezary Kłopotek godło „Feliks" (SP w Turowie)

Dzieci i młodzież szkół podstawowych klasy V-VIII
1. Sara Gosek godło „Chiara" (ZO w Polskowoli) oraz Amelia Kokoszkiewicz godło „Kokosanka" (SP w Krzewicy)
2. Paulina Sitkowska godło „Pynio" (ZO w Kąkolewnicy) oraz Izabela Siłuszyk godło „Marzyciel" (SP w Krzewicy)
3. Filip Zalewski godło „Zbyniu" (ZO w Polskowoli) oraz Łukasz Oleksiuk godło „Luki" (SP w Rogoźnicy)
Wyróżnienia:
- Gabriela Sierpień godło „BFG" (ZO w Polskowoli)
- Antonina Głowniak godło „Fibi" (ZO w Kąkolewnicy)
- Maja Zacharuk godło „Hiacynta" (ZO w Kąkolewnicy)
- Noemi Borysiuk godło „Sarenka 001" (SP w Turowie)

Młodzież szkół średnich
1. Julia Zieńczuk godło „Da Vinci" (LO w Międzyrzecu Podlaskim)
2. Dominika Śledź godło „Kwiat" (I LO w Radzyniu Podlaskim)
3. Aleksandra Kunaszyk godło „Alesandro" (LO w Międzyrzecu Podlaskim)
Wyróżnienie:
Karol Siemionek godło „Księżycowe Opowieści" (I LO w Radzyniu Podlaskim)

Dorośli
1. Tadeusz Charmuszko godło „Latolistek" (z Suwałk) oraz Piotr Zemanek godło „Platon" (z Bielska-Białej)
2. Maciej Henryk Modzelewski godło „Izydor" (z Warszawy) oraz Mariola Kruszewska godło „Wahadło" (z Mińska Mazowieckiego)
3. Agnieszka Maj godło „Tost" (z Gołębia) oraz Jan Gubisz godło „Gołoborze" (z Kielc)
Wyróżnienia:
- Krystyna Gudel godło „Jesion" (z Suchowoli, woj. podlaskie)
- Andrzej Halicki godło „Nostalgia" (z Białej Podlaskiej)
- Maciej Matejek godło „Teo" (z Żakowoli Radzyńskiej)
- Adam Bolesław Wierzbicki godło „Życie w stanie gotowości" (z Dłużka, woj. lubuskie)
- Zygmunt Kot godło „Rafał" (z Kobyłki, woj. mazowieckie)

PROZA:
Dzieci szkół podstawowych klasy I-IV
1. Hanna Gałecka godło „Niania" (ZO w Brzozowicy Dużej)
2. Aleksandra Sójka godło „Jesieniara" (ZO w Brzozowicy Dużej) oraz Oliwia Podgajna godło „Kity Queen" (ZPO3 w Międzyrzecu Podlaskim)
3. Mikołaj Goś godło „Miko" (ZPO3 w Międzyrzecu Podlaskim) oraz Maja Sobota godło „Majessa" (ZO w Brzozowicy Dużej).
Wyróżnienie: Kacper Gałecki godło „Karlos" (ZO w Brzozowicy Dużej).

Dzieci i młodzież szkół podstawowych klasy V-VIII
1. Monika Ochnio godło „Mona X" (ZO w Kąkolewnicy) oraz Maksymilian Cap godło „Maxksiu" (ZPO3 w Międzyrzecu Podlaskim)
2. Zuzanna Matejek godło „Venus" (ZO w Kąkolewnicy) oraz Julia Maciejewska godło „Wiktoria" (ZO w Polskowoli)
3. Anna Tymoszuk godło „Muchomorek" (SP w Krzewicy) oraz Gabriela Sierpień godło „BFG" (ZO w Polskowoli)
Wyróżnienia:
- Aleksandra Gil godło „Mikooo66" (SP w Turowie)
- Monika Swórska godło „Aleksa" (SP w Rzeczycy)

Młodzież szkół średnich
1. Anna Oleksiuk godło „O!Anna" (LO w Międzyrzecu Podlaskim)
2. Maria Gorzelnik godło „Quidam" (I LO w Radzyniu Podlaskim)
3. Karol Siemionek godło „Księżycowe Opowieści" (I LO w Radzyniu Podlaskim) oraz Zyta Toczyńska godło „Atyz" (I LO w Radzyniu Podlaskim)
Wyróżnienia:
- Alicja Ligęza godło „Alkalalka" (z Licht)
- Małgorzata Obroślak godło „Renee" (ZSP w Radzyniu Podlaskim)

Dorośli
1. Nie przyznano.
2. Anna Kokot-Nowak godło „Viburnum" (z Przeźmierowa, woj. wielkopolskie) oraz Kamil Rycerz godło „Ryś" (z Siedlec)
3. Krzysztof Martwicki godło „Zgryz" (z Dreglina, woj. mazowieckie)
Wyróżnienie: Aleksandra Kowalik godło „Kolorowy motyl" (z Bartogów, woj. lubelskie)

BIA

Niech Święta Bożego Narodzenia umocnią wiarę,
odnowią nadzieję i przyniosą miłość.
Niech będą źródłem pokoju i radości
oraz wszelkiego dobra na każdy dzień Nowego Roku.

Życzymy, w imieniu radnych Gminy Łuków,
pracowników Urzędu Gminy oraz własnym,
najpiękniejszych Świąt Narodzenia Pańskiego.

Przewodniczący Rady Gminy
Tadeusz Federczyk

Wójt Gminy Łuków
Mariusz Osiak

Boże Narodzenie 2023 r.

eprasa.pl 2161265086

Parczew też ma swoją aferę wiatrakową. Sprawa miele się przed sądem

Przed radzyńskim sądem utknął proces w sprawie „parczewskiej afery wiatrakowej". Wiatraki stojące wzdłuż drogi wojewódzkiej numer 813, są o 20 metrów za niskie.

„Afera wiatrakowa" – to słowo robi w Polsce furorę w ciągu ostatnich dni. Jak przypomina portal tysol.pl, grupa posłów Polski 2050-TD i KO pod koniec listopada wniosła do Sejmu projekt nowelizacji ustawy dot. wsparcia odbiorców energii, przedłużający zamrożenie cen energii do 30 czerwca 2024 r.

– Projekt zawierał jednak również przepisy liberalizujące stawianie farm wiatrowych i wiatraków w Polsce. Miał umożliwić budowę cichych wiatraków w odległości zaledwie 300 m od zabudowań.

Autorzy projektu zaproponowali też rozszerzenie katalogu inwestycji strategicznych o elektrownie wiatrowe, co oznacza, że nie trzeba by było analizować zgodności ich lokalizacji z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego – czytamy na łamach portalu tysol.pl. Po protestach projekt dotyczący wiatraków został wycofany.

Wiatraki stoją w pobliżu DW 813. Kontrola Głównego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Warszawie wykazała, że są za niskie o około 20 metrów

Swoją aferę wiatrakową ma też gmina Parczew

Chodzi o zbudowane kilka lat temu elektrownie wiatrowe położone w rejonie miejscowości Wierzbówka oraz Jasionka (gmina Parczew) wzdłuż drogi wojewódzkiej numer 813.

Parczewska prokuratura w 2018 roku skierowała do radzyńskiego sądu akt oskarżenia m.in. przeciwko inspektorom Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Lublinie.

– Prokuratura zarzuca urzędnikom, że nie dopełnili obowiązków służbowych. Nie sprawdzili, czy wysokości elektrowni wiatrowych są zgodne z projektami budowlanymi.

> **Sprawa ciągnie się od kilku lat m.in. ze względu na to, że sąd powoływał dowód z opinii uzupełniającej biegłego z zakresu budownictwa**

Następnie w protokołach kontroli poświadczyli nieprawdę, wskazując, że budowle są zgodne z projektem architektoniczno-budowlanym. W ten sposób działali na szkodę interesu publicznego i prywatnego mieszkańców Jasionki i Wierzbówki. Kontrola Głównego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Warszawie wykazała bowiem, że wiatraki są za niskie o około 20 metrów – pisaliśmy kilka lat temu.

Sprawa toczy się już od... pięciu lat

Przed sądem stanął m.in. Stanisław R., którego śledczy oskarżyli o to, że jako kierownik budowy poświadczył nieprawdę w dokumentach decydujących o wydaniu decyzji o pozwoleniu na użytkowanie. Miał wskazać, że inwestycje zostały wykonane zgodnie z projektem budowlanym, co nie było zgodne z prawdą.

Z kolei Przemysławowi G. parczewska prokuratura zarzuca, że jako starszy inspektor Lubelskiego Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego podczas kontroli elektrowni wiatrowej nie dopełnił obowiązków służbowych.

– Zaniechał sprawdzenia, czy inwestycja jest zgodna z projektem budowlanym w zakresie jej wysokości, a następnie w sporządzonym protokole kontroli poświadczył nieprawdę, co do okoliczności mającej znaczenie prawne. Wskazał, że kontrolowany obiekt budowlany jest zgodny z projektem architektoniczno-budowlanym, co nie było zgodne z obowiązującym stanem faktycznym co do wysokości wykonanej elektrowni wiatrowej – czytamy w akcie oskarżenia.

Przed sądem stanął również Piotr L., starszy inspektor WINB, który miał nie dopełnić obowiązków służbowych. O poświadczenie nieprawdy został oskarżony Wojciech Ś., inspektor nadzoru budowlanego.

Sprawa ciągnie się od kilku lat m.in. ze względu na to, że sąd powoływał dowód z opinii uzupełniającej biegłego z zakresu budownictwa. Z tego względu przez pewien czas proces był odroczony bez terminu.

Z kolei na niedawnej rozprawie nikt nie został przesłuchany.

– Radzyński sąd wyznaczył termin kolejnej rozprawy na 15 stycznia 2024 roku. Mają być o nim zawiadomieni nieobecni oskarżeni i oskarżyciele posiłkowi oraz wezwany biegły z zakresu budownictwa – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Za poświadczenie nieprawdy grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat więzienia. Za niedopełnienie obowiązków grozi do 3 lat pozbawienia wolności.

Grzegorz Rekiel

Dyrekcja rozmawia z ministerstwami. Czy efektem będzie strumień pieniędzy na podwyżki?

Kryzys w PIWet-PIB w Puławach. „Dyrekcja w pełni popiera postulat, jednakże..."

Napięta sytuacja w strategicznej jednostce badawczej w kraju. Pracownicy mającego siedzibę w Puławach PIW-et-PIB mają dość zarobków na poziomie najniższej krajowej. I rozważają radykalne kroki. „Pracownikom Instytutu, po spełnieniu przesłanek ustawowych, przysługuje prawo do strajku" - przyznaje dyrekcja jednostki.

Mają tego dosyć

W poprzednim wydaniu „Wspólnoty" opisaliśmy, z jakimi problemami mierzy się Państwowy Instytut Weterynaryjny-Państwowy Instytut Badawczy, który mieści się w Puławach. Większość liczącej 556 osób załogi ma wynagrodzenie na poziomie płacy minimalnej. W jednostce od czterech lat trwa spór zbiorowy. Przy puławskich ulicach stanęły nawet bilbordy informujące o fatalnej sytuacji pracowników PIWet-PIB.

- Mamy tego po prostu dosyć - mówiła w rozmowie ze „Wspólnotą" Mirosława Kmiecik, przewodnicząca Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników PIWet-PIB.

> **Stanisław Winiarczyk** dyrektor PIWet-PIB
> **Pracownikom Instytutu po spełnieniu przesłanek ustawowych przysługuje prawo do strajku. Jednakże Instytut podejmie wszystkie możliwe działania, aby zapobiec takiej sytuacji**

W związku z brakiem regulacji płacowych dochodzi do kuriozalnych sytuacji - doświadczeni pracownicy naukowi zarabiają tyle samo, a nawet mniej, niż nowo zatrudniony pracownik na stanowisku robotniczym z wykształceniem podstawowym.

Pracownicy PIWet-PIB oczekują szybkiej i zdecydowanej reakcji Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwa Edukacji i Nauki, które decydują o finansowaniu jednostki. W przeciwnym razie ogłoszą strajk.

Skąd wziąć pieniądze?

Dziennikarz „Wspólnoty" próbował skontaktować się z dyrekcją PIW-et-PIB, ale żaden z przedstawicieli władz instytutu nie był uchwytny. Dlatego pytania o sytuację w jednostce przesłaliśmy drogą mailową.

Czy dyrekcja popiera postulaty pracowników? Czy w ramach budżetu Instytutu istnieje możliwość zwiększenia budżetu płacowego? Czy sytuacja związana z wynagrodzeniami wpływa negatywnie na politykę kadrową Instytutu? Jakie zagrożenia niósłby za sobą ewentualny strajk pracowników Instytutu?

„Dyrekcja PIWet-PIB w pełni popiera postulat godziwego wynagradzania za pracę osób zatrudnionych w PIWet-PIB, jednakże aktualna sytuacja finansowa Instytutu nie pozwala na dokonanie systemowych zmian w zakresie wysokości wynagrodzenia za pracę. W chwili obecnej Instytut intensywnie poszukuje środków na pokrycie wzrostu wynagrodzeń związanego z podniesieniem płacy minimalnej. Służą temu ostatnio podjęte rozmowy z nowym kierownictwem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a w przyszłości z Ministrem Nauki i Szkolnictwa Wyższego" - czytamy w odpowiedzi, podpisanej przez prof. dr hab. Stanisława Winiarczyka, dyrektora PIWet-PIB w Puławach.

„Pracownikom Instytutu po spełnieniu przesłanek ustawowych przysługuje prawo do strajku. Jednakże Instytut podejmie wszystkie możliwe działania, aby zapobiec takiej sytuacji. Aktualnie, pomimo braku możliwości systemowego podniesienia wynagrodzeń, pracownicy PIWet-PIB w sposób nieprzerwany realizują powierzone im zadania, zaś Instytut w pełni wywiązuje się z przypisanych mu zadań statutowych i zobowiązań umownych" - informuje prof. dr hab. Stanisław Winiarczyk.

Co oznacza strajk?

W swojej odpowiedzi nie odnosi się natomiast do pytań o wpływ sytuacji na politykę kadrową i zagrożenia, jakie niósłby za sobą ewentualny strajk pracowników Instytutu. Na te zagadnienia zwracała uwagę przewodnicząca NSZZ Pracowników PIWet-PIB, którą cytowaliśmy w poprzednim artykule.

- Przez te lata, głównie z powodów finansowych, odeszło z Instytutu kilkudziesięciu doświadczonych pracowników, cenionych naukowców z tytułami naukowymi profesora, stopniami doktora habilitowanego, wielu lekarzy weterynarii, magistrów i innych pracowników z komórek wspomagających - wskazała Mirosława Kmiecik.

Strajk pracowników PIWet-PIB to m.in. wstrzymanie wykonywania badań w zakresie chorób zakaźnych zwierząt (m.in. wścieklizna, ptasia grypa, SARS-CoV-2, ASF) oraz badań żywności pochodzenia zwierzęcego, co z kolei powodowałoby opóźnienia w eksporcie żywności zwierzęcego pochodzenia, a w konsekwencji straty dla producentów. Zostałaby zachwiana kontrola produktów żywnościowych i pasz, a także badania diagnostyczne zwierząt.

Strategiczna rola

PIWet został powołany w 1945 roku jako jednostka badawczo-rozwojowa, nadzorowana przez ministra rolnictwa. W 2003 roku otrzymał status państwowego instytutu badawczego.

Instytut jako jednostka naukowo-badawcza ma strategiczną rolę szczególnie w sytuacjach kryzysowych. To tam przeprowadzane są badania w związku z m.in. wybuchem afrykańskiego pomoru świń - ASF, grypy ptaków, zakażeń SARS-CoV-2 u norek, skażeń żywności czy wreszcie zeszłorocznym skażeniem Odry.

Dominik Smagała

Krwawa bójka z narkotykami w tle

Na początku miesiąca w Białej Podlaskiej zostali zaatakowani mężczyźni, jednak początkowo pokrzywdzeni nie chcieli o tym informować policjantów.

- Z relacji dwóch pokrzywdzonych wynikało, że grupa mężczyzn biła i kopała ich po całym ciele. Dodatkowo jeden ze sprawców ranił nożem 18-latka - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. - Zatrzymani zostali 4 mężczyźni w wieku 18-24 lat, mieszkańcy miasta i gminy Biała Podlaska. U 18-latka policjanci znaleźli tabletki ekstazy, natomiast u 24-latka amfetaminę.

Cała czwórka usłyszała zarzuty. 24-latek odpowie za bójkę z użyciem niebezpiecznego narzędzia w warunkach recydywy. Został aresztowany. Jego trzech kompani trafili pod dozór policji.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 2161265086

Wyrok jest nieprawomocny. Do sądu wpłynęły już wnioski o jego uzasadnienie

Były radny skazany po raz drugi. Kara w „zawiasach”

POWIAT OPOLSKI: Od części zarzutów sąd uniewinnił Marcina P. Ale nie od wszystkich.

To już drugi wyrok, jaki usłyszał były radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim i zarazem były kierownik tamtejszego Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Marcin P. problemów narobił sobie z dzierżawą ziemi, pobieranymi dopłatami i zatajonymi w oświadczeniach majątkowych dochodami z dopłat.

Niewinny...

Drugi wyrok skazujący zapadł po trwającym półtora roku przewodzie sądowym pod koniec listopada. Jest nieprawomocny. Do sądu wpłynęły już wnioski o jego uzasadnienie. Złożyli je prokurator i obrońca oskarżonego Marcina P.

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim uniewinnił byłego radnego od pięciu zarzucanych mu przez lubelską prokuraturę czynów. Wszystkie dotyczyły dokumentów, na podstawie których Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wydawać miała Marcinowi P. decyzje o przyznaniu płatności obszarowych.

Marcin P. był radnym Rady Powiatu w Opolu Lubelskim. Mandat stracił w kwietniu 2021 roku po tym, jak został skazany za złożenie fałszywych oświadczeń majątkowych

Zdaniem śledczych podawane w oświadczeniach dane były nieprawdziwe. Bo, jak ustalili, na prawie 37 ha gruntów, jakie były radny dzierżawił od wspólnoty gruntowej wsi Rybitwy, nie była prowadzona żadna działalność rolnicza. A zatem radnemu nie przysługiwały dopłaty. W grę wchodziły niemałe kwoty, w sumie ponad 400 tys.zł.

Śledczy nie mieli wątpliwości, że Marcin P., składając dokumenty, wprowadził urzędników Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w błąd i doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Ale sąd zdania prokuratury nie podzielił. W ocenie sądu nie doszło do wyłudzenia dopłat w latach 2012 – 2016. Z ośmiu zarzucanych mu przez śledczych czynów, jakie znalazły się w akcie oskarżenia, sąd uniewinnił byłego radnego z pięciu.

... Ale jednak winny

Co do trzech pozostałych zarzutów dotyczących lat 2017 – 2019 i składanych wniosków o przyznanie dopłat, sąd uznał Marcina P. za winnego wyłudzenia pieniędzy z ARiMR.

I tak w 2017 i 2018 roku były radny przedstawił w Agencji zawierające nieprawdę oświadczenie, które uprawniało do otrzymania dopłat. Wskazał w nim powierzchnię użytkowaną rolniczo – prawie 37 ha, tymczasem powierzchnia kwalifikująca się do dopłat wynosiła niewiele ponad 12 ha. Śledczy ustalili ponadto, że na dwóch działkach nie była prowadzona jakakolwiek działalność rolnicza, a zatem Marcinowi P. nie przysługiwały dopłaty. Tymczasem na konto radnego wpłynęło w 2017 roku ponad 75 tys.zł, a rok później prawie 72 tys.zł.

Gdy afera z dopłatami ujrzała światło dzienne, Marcin P. zwrócił te pieniądze do Agencji. Stało się to w sierpniu 2019 roku.

A jeszcze niespełna miesiąc wcześniej, w lipcu, ubiegał się o przyznanie dopłat za 2019 rok. Złożył wniosek i liczył na około 72 tys.zł, ale tego samego dnia – jak ustalili śledczy – sam wycofał ten wniosek. Dopłat nie dostał.

W drugim procesie Marcin P. skazany został na siedem miesięcy więzienia w zawieszeniu na rok. Ma pokryć też koszty sądowe.

Dochód z dopłat zataił w oświadczeniach

Po pierwszym procesie Marcin P. stracił mandat radnego powiatowego. Stało się to w kwietniu 2021 roku po tym, jak został prawomocnie skazany za to, że w oświadczeniach majątkowych, jakie składał, nie ujawniał dzierżawionej od wspólnoty gruntowej ziemi i dochodów, jakie czerpał z tytułu pobieranych dopłat z ARiMR. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim wymierzył mu za to rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata.

Mimo iż Marcin P. został skazany, to bez pracy nie pozostał. Dostał posadę w Opolskim Przedsiębiorstwie Komunalnym w Opolu Lubelskim. To gminna spółka, w której pracuje do dziś.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Znieważył i kopał policjantów. A oni chcieli mu dać prezent

POWIAT OPOLSKI: Szedł po zmierzchu bez odblasków, wtargnął pod radiowóz, a potem znieważył policjantów i naruszył ich nietykalność cielesną... To niedzielne wyczyny 33-letniego obywatela Ukrainy.

Policjanci podczas patrolowania gminy Wilków (powiat opolski) natknęli się na pieszego, który szedł drogą, nie mając elementów odblaskowych, w terenie niezabudowanym. Zamierzali go pouczyć i podarować odblaski, ale wtedy 33-letni mężczyzna... wtargnął pod zbliżający się radiowóz. Jak się szybko okazało, obywatel Ukrainy był pod wpływem alkoholu.

W czasie policyjnej interwencji stał się na dodatek agresywny i używał w stosunku do mundurowych słów niecenzuralnych. Za swoje zachowanie został w końcu zatrzymany. Ale lista przewinień 33-latka na tym się nie zakończyła. W czasie podróży na komendę udało mu się jeszcze naruszyć nietykalność cielesną funkcjonariuszy - kopał ich po nogach.

33-latek w poniedziałek (11 grudnia) usłyszał już zarzuty znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej policjantów.

AG

A U T O P R O M O C J A

W NASZ PORTAL

24wspolnota.pl

Sprytnie łupili auta. Ofiar szukali pod kantorami

Lublin: Policjanci zatrzymali dwóch obywateli Ukrainy podejrzanych o włamania do samochodów. Posługiwali się sprzętem uniemożliwiającym prawidłowe zamykanie pojazdów, a następnie kradli z nich gotówkę. Straty wyceniono na blisko 100 tys. zł.

Fot. KWP Lublin

Dwóch Ukraińców przechwytywało sygnał z kluczyków. Włamywali się do samochodów

- Mężczyźni typowali pod kantorami osoby, które wychodziły ze znaczną ilością gotówki, po czym wykorzystywali moment, kiedy użytkownik pojazdu wysiadał z niego, pozostawiając pieniądze w środku. Obywatele Ukrainy, posługując się specjalistycznym sprzętem uniemożliwiającym prawidłowe zamknięcie pojazdu, bezinwazyjnie otwierali pojazd i kradli z niego gotówkę. Straty wyceniono na blisko 100 tysięcy złotych. Ponadto, w celu uniemożliwienia identyfikacji pojazdu, którym się poruszali, zakładali podrabiane tablice rejestracyjne - informuje młodszy aspirant, Małgorzata Skowrońska z KWP w Lublinie.

W trakcie zatrzymania funkcjonariusze znaleźli sprzęty służące do okradania aut, podrabiane tablice rejestracyjne oraz część skradzionych pieniędzy.

- Mężczyźni działali na terenie województwa lubelskiego oraz śląskiego, natomiast sprawa ma charakter rozwojowy. Niewykluczone, że na swoim koncie mają kradzieże dokonane na terenie innych województw - dodaje Skowrońska.

Mężczyźni usłyszeli zarzuty. Zostali aresztowani.

Joanna Niećko

REG

Nie żyje drugi mężczyzna potrącony przez szynobus

Tragiczną informację przekazał pułkownik Robert Dąbek z Prokuratury Rejonowej w Lublinie.

Była niedziela, 3 grudnia, po godzinie dziesiątej.

Trzech pracowników kolei odśnieżało tory, używając do tego dmuchaw i słuchawek przeciwhałasowych. Niestety nadjeżdżający szynobus potrącił dwóch z nich.

Na miejscu zginął 64-letni mieszkaniec Świdnika. Drugi z mężczyzn po uderzeniu został odrzucony od torów. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Zaś trzeci z pracowników zdążył odskoczyć przed nadjeżdżającym szynobusem.

Jak informowaliśmy mężczyzna, który trafił do szpitala, był w stanie ciężkim. W środę, 13 grudnia zastępca Prokuratora Rejonowego w Lublinie, płk Robert Dąbek, poinformował, że życia mężczyzny nie udało się uratować. Zmarł 8 grudnia.

W czwartek przeprowadzona została sekcja zwłok drugiej ofiary tego zdarzenia. - Czekamy na opinię dwóch sekcji. Cały czas są przesłuchiwani świadkowie zdarzenia - mówi rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie, Agnieszka Kępka.

Konrad Sławiński

Ż Y C Z E N I A

eprasa.pl 2161265086

Lekarze z lubartowskiego szpitala z zarzutami. Za sprawę „chybionego poronienia”

Zdaniem Pauliny Sikory przez ich błędne działania omal nie doszło do usunięcia jej zdrowo rozwijającej się ciąży. Teraz wobec lekarzy z lubartowskiego szpitala zarzuty sformułowała Lubelska Izba Lekarska.

„Zarzuty zostały sformułowane” - potwierdził w odpowiedzi na zapytanie dziennikarza „Wspólnoty” dr n. med. Jacek Niezabitowski, Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej LIL. „Sprawa będzie skierowana do Sądu Lekarskiego” - zapowiada dr n. med. Jacek Niezabitowski.

dr n. med. Jacek Niezabitowski,
Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej LIL:
Sprawa będzie skierowana do Sądu Lekarskiego

8-tygodniowa ciąża

O sprawie „Wspólnota Lubartowska” napisała jako pierwsza i było to niemal dokładnie rok temu. Paulina i Tomasz Sikora to mieszkańcy Lipniaka w gminie Kock. Wówczas 29-latek i 30-latka wychowywali dwójkę dzieci: 11-letnią Lenę i 8-letniego Antka. Starali się o kolejnego potomka. Sporą radość sprawił więc im pozytywny wynik testu ciążowego. Z wynikiem testu Paulina w połowie października 2022 roku trafiła do prywatnego gabinetu lekarki, która jednocześnie pracuje na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie. Celem było potwierdzenie ciąży.

- Przeprowadziła mi badanie USG. Nie uwierzyła mi, że to 3-tygodniowa ciąża. A byłam pewna tego, bo kontrolowałam sytuację. Stwierdziła, że to ciąża 8-tygodniowa. Martwa. Pokazywała mi na obrazie z USG plamkę i objaśniała: „Tu jest rączka, tu jest główka”. I dała mi skierowanie na oczyszczenie macicy - relacjonowała w rozmowie z dziennikarzem „Wspólnoty” Paulina Sikora.

Diagnoza: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy, bez oznak wydalenia. 30-latka zgłosiła się na Oddział Ginekologiczny szpitala w Lubartowie następnego dnia.

Dwie różne diagnozy

Dyżur tego dnia miał dr Mohammad Suleiman.

- Wstępne wyniki wskazywały na to, że to jest jednak bardzo wczesna ciąża, maksymalnie 4-tygodniowa. Doktor powtarzał, że potrzeba czasu, obserwacji i kolejnych badań. Miały zostać wykonane za dwa dni - relacjonowała Paulina. Tymczasem następnego dnia dyżur mieli inni lekarze.

- Wykonali mi kolejne badanie USG. Lekarz od razu potwierdził tezę lekarki, która postawiła pierwszą diagnozę: 8-tygodniowa martwa ciąża. Wraz z drugą lekarką zaproponowali mi tabletkę wczesnoporonną cytotec. Ma na celu oczyszczenie macicy. Lekarka już ją miała w ręku, tam w gabinecie - wspomina mieszkanka Lipniaka i zastrzega, że kategorycznie odmówiła przyjęcia medykamentu.

Badania z kolejnego dnia, jak przekonywała Paulina Sikora, w tym USG wykazywały, że ciąża rozwija się prawidłowo i nie jest to poronienie chybione.

- Tymczasem trzeciego dnia mojego pobytu na oddziale dyżur miała lekarka, od której w prywatnym gabinecie usłyszałam pierwszą diagnozę. Powiedziała, że nawet pomimo wyników tych badań nie daje szans na to, by ciąża była prawidłowa. Chciała, żebym została jeszcze w szpitalu, by wykonać kolejne badanie krwi. Odmówiłam - dodała Paulina Sikora w rozmowie ze „Wspólnotą”.

„Pacjentka przyjęta do Oddziału z powodu poronienia chybionego. W Oddziale wykonano badania diagnostyczne - potwierdzono rozpoznanie. Wobec braku decyzji pacjentki wypisana do domu” - zapisano w szpitalnych dokumentach.

Decyzja Izby Lekarskiej

Po wyjściu ze szpitala Paulina Sikora została pacjentką dr. Mohammada Suleimana. Lekarz szybko potwierdził swoją diagnozę, postawioną jeszcze w SPZOZ-ie. W czerwcu 2023 roku na świat przyszła Marysia, córka Pauliny i Tomasza. W pełni zdrowa. Dziecko ma się dobrze, rozwija się znakomicie.

Tymczasem rodzice Marysi postanowili dochodzić swoich praw. Kontrole podjął Rzecznik Praw Pacjenta oraz Starostwo Powiatowe w Lubartowie (powiat sprawuje kontrolę zarządczą nad szpitalem). W obu przypadkach stwierdzono, że SPZOZ naruszył prawa Pauliny Sikory. Nie oznaczało to jednak wyciągnięcia konsekwencji wobec pracowników szpitala, którzy niewłaściwie zajmowali się Pauliną Sikorą. W obu przypadkach szpital dostał jedynie zalecenia do wdrożenia, by podobnych sytuacji uniknąć w przyszłości.

Sprawa trafiła też do prokuratury. Ta początkowo odmówiła wszczęcia postępowania, ale kilka tygodni temu sąd nakazał wszcząć postępowanie w tej sprawie.

Kolejną instytucją, która pod lupę wzięła dramat Pauliny Sikory, jest Lubelska Izba Lekarska. I to właśnie ona podjęła jak dotąd najbardziej radykalne kroki w tej sprawie.

„Zarzuty zostały sformułowane” - potwierdził w odpowiedzi na zapytanie dziennikarza „Wspólnoty” dr n. med. Jacek Niezabitowski, Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej LIL.

Jak ustaliliśmy, zarzuty zostały sformułowane wobec trzech lekarzy, którzy brali udział w błędnym zdiagnozowaniu kobiety. Dotyczą naruszenia zasad etyki zawodowej.

Co dalej?

„Sprawa będzie skierowana do Sądu Lekarskiego” - zapowiada dr n. med. Jacek Niezabitowski.

Artur Szczupakowski Dyrektor SPZOZ w Lubartowie w sobotę w rozmowie z dziennikarzem „Wspólnoty” przyznał, że nie ma wiedzy o zarzutach dla lekarzy. Dodał, że do szpitala w ubiegłym tygodniu wpłynęły zalecenia do wprowadzenia w szpitalu, obejmujące m.in. przeprowadzenia szkolenia dla pracowników.

Dominik Smagała

Czy to nieoficjalny start kampanii wyborczej?

Banery przedświąteczne członków PiS zawisły w całym powiecie. I twierdzą, że to nie kampania...

POWIAT ŁUKOWSKI:
Banery przedświąteczne z wizerunkami członków Prawa i Sprawiedliwości pojawiły się na terenie powiatu łukowskiego. Składają na nich życzenia świąteczne dla mieszkańców. Czy to nieoficjalny start kampanii wyborczej?

Baner z twarzą Bartłomieja Bryka zawisł m.in. na ul. Warszawskiej w Łukowie (fot. Czytelnik)

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia członkowie PiS z powiatu łukowskiego rozwiesili banery z wizerunkami „liderów” partii na terenie całego obszaru. W samym Łukowie życzenia świąteczne zawisły z podobizną Bartłomieja Bryka, radnego powiatu łukowskiego i jednego z głównych faworytów do kandydowania z ramienia PiS w wyborach na stanowisko burmistrza.

- Jest to forma komunikacji z mieszkańcami. Wielu samorządowców każdego roku przekazuje życzenia za pomocą nagrań i kartek świątecznych. Ja w tym roku postawiłem na coś nowego. Otrzymuję w związku z tym dużo pozytywnych opinii i życzeń zwrotnych - komentuje Bartłomiej Bryk. Pytany o to, czy banery to forma kampanii wyborczej, zaznaczył, że ona się jeszcze nie zaczęła.

- Wszystko odbywa się w należytym spokoju. Mamy jeszcze czas na podjęcie ostatecznej decyzji dotyczącej tego, kto będzie kandydatem na burmistrza z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Na ten moment skupiamy się na przygotowaniu dobrego budżetu samorządu Powiatu Łukowskiego na przyszły rok, a ostatecznie decyzje personalne podejmiemy prawdopodobnie w styczniu - podkreślił Bartłomiej Bryk.

Fot.Łukasz Prusak

Dariusz Szustek,
starosta powiatu łukowskiego i lider PiS w powiecie:
Chcemy po prostu złożyć życzenia świąteczne. Chcemy im życzyć wesołych świąt i szczęśliwego nowego roku

Bryk, Szustek, Bosek, Orzeł z życzeniami

Banery z wizerunkami Bryka można zauważyć m.in. na ul. Warszawskiej, przy kościele pw. św. Brata Alberta oraz na ul. Międzyrzeckiej. Jednakże inicjatywa ta nie ogranicza się jedynie do Łukowa, gdyż również poza tym obszarem można dostrzec podobizny członków PiS, którzy składają świąteczne życzenia.

Jeden z Czytelników przesłał redakcji zdjęcie baneru z miejscowości Krzywda, na którym widnieją Dariusz Szustek, radna powiatu łukowskiego, Danuta Bosek oraz Dariusz Orzeł, zastępca dyrektora SP ZOZ w Łukowie ds. inwestycji i remontów.

- Chcemy po prostu złożyć życzenia świąteczne. Chcemy im życzyć wesołych świąt i szczęśliwego nowego roku - wyjaśnił starosta powiatu łukowskiego i lider PiS w powiecie, Dariusz Szustek, komentując akcję.

W Krzywdzie powieszono banery z podobizną Dariusza Szustka, Danuty Bosek oraz Dariusza Orła (fot. Czytelnik)

Szustek podkreślił również, że nie jest to początek kampanii wyborczej, ponieważ nieznany jest jeszcze termin przyszłych wyborów.

Szustek zapewnił, że finansowanie tej inicjatywy pochodzi z jego własnej kieszeni. - Nie jest to zabronione. Żadne pieniądze partyjne, a tym bardziej samorządowe, nie wchodzą w grę - dodał.

- Każdy może sobie taki baner powiesić za zgodą właściciela posesji. Kto chce, może powiesić baner w dowolnej konfiguracji albo sam, albo kogoś zaprosić - stwierdził Szustek, podkreślając, że inicjatywa ta ma jedynie charakter świąteczny i nie wiąże się z polityką.

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl 2161265086

Hetman ministrem. Mucha, Czerniak i Kos wiceministrami

Krzysztof Hetman został powołany na stanowisko ministra rozwoju i technologii. Swoje stanowiska w resortach będą mieli również inni politycy związani z Lubelszczyzną. Wiceministrą edukacji została Joanna Mucha, a do ministerstw zdrowia i rolnictwa przymierzani są Marek Kos oraz Jacek Czerniak.

Krzysztof Hetman na wniosek premiera Donalda Tuska został powołany przez prezydenta RP Andrzeja Dudę na stanowisko ministra rozwoju i technologii (fot. Ministerstwo Rozwoju i Technologii)

Krzysztof Hetman został mianowany ministrem rozwoju i technologii w rządzie premiera Donalda Tuska. Jest to doświadczony polityk związany z Lubelszczyzną, który już wcześniej pełnił funkcję wiceministra w resorcie rozwoju regionalnego w latach 2007-2010. Hetman, absolwent Wydziału Politologii UMCS, rozpoczął swoją karierę zawodową w 1999 r. w Otwartym Funduszu Emerytalnym.

Lider lubelskich ludowców zrezygnował z mandatu Parlamencie Europejskim i ponownie powraca do aktywnej roli w polskim rządzie, tym razem jako minister odpowiedzialny za rozwój i technologię.

Mucha, Czerniak, Kos wiceministrami

W nowym rządzie dostrzec można również inne znane postaci z Lubelszczyzny. Joanna Mucha, posłanka Trzeciej Drogi, została wiceministrem edukacji. Była już ministrem sportu w latach 2011-2013 odpowiedzialną m.in. za organizację Euro 2012 i budowę Stadionu Narodowego.

- Jestem bardzo szczęśliwa, że będę mogła współpracować z Katarzyną Lubnauer i Joanną Muchą, które przez ostatnie lata troszczyły się o rozwój oświaty. Od dziś będą mnie wspierać w działaniach na rzecz szybkiego i skutecznego wprowadzania zmian w polskich szkołach - powiedziała nowa minister edukacji, Barbara Nowacka.

Dodatkowo wśród przyszłych członków rządu znajdują się także Jacek Czerniak i Marek Kos. Jacek Czerniak, współprzewodniczący lubelskiej Nowej Lewicy, ma szansę objąć stanowisko w Ministerstwie Zdrowia. Marek Kos, obecny radny sejmiku województwa lubelskiego i dyrektor szpitala powiatowego w Sandomierzu, jest w kręgu kandydatów na podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia.

Patryk Pytlak

Prezydent Duda w skład nowej Rady Ministrów powołał:

* Władysława Kosiniaka–Kamysza – na urzędy wiceprezesa Rady Ministrów i ministra obrony narodowej

* Krzysztofa Gawkowskiego – na urzędy wiceprezesa Rady Ministrów i ministra cyfryzacji

* Macieja Berka – na urząd ministra - członka Rady Ministrów

* Adama Bodnara – na urząd ministra sprawiedliwości

* Agnieszkę Buczyńską – na urzędy ministra do spraw społeczeństwa obywatelskiego i przewodniczącej Komitetu do spraw Pożytku Publicznego

* Borysa Budkę – na urząd ministra aktywów państwowych

* Marzenę Czarnecką – na urząd ministra przemysłu

* Andrzeja Domańskiego – na urząd ministra finansów

* Agnieszkę Dziemianowicz–Bąk – na urząd ministra rodziny, pracy i polityki społecznej

* Jana Grabca – na urząd ministra - członka Rady Ministrów

* Paulinę Hennig–Kloskę – na urząd ministra klimatu i środowiska

* Krzysztofa Hetmana – na urząd ministra rozwoju i technologii

* Marcina Kierwińskiego – na urząd ministra spraw wewnętrznych i administracji

* Dariusza Klimczaka – na urząd ministra infrastruktury

* Katarzynę Kotulę – na urząd ministra do spraw równości

* Izabelę Leszczynę – na urząd ministra zdrowia

* Sławomira Nitrasa – na urząd ministra sportu i turystyki

* Barbarę Nowacką – na urząd ministra edukacji

* Marzenę Okłę–Drewnowicz – na urząd ministra do spraw polityki senioralnej

* Katarzynę Pełczyńską–Nałęcz – na urząd ministra funduszy i polityki regionalnej

* Czesława Siekierskiego – na urząd ministra rolnictwa i rozwoju wsi

* Tomasza Siemoniaka – na urząd ministra - członka Rady Ministrów

* Bartłomieja Sienkiewicza – na urząd Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

* Radosława Sikorskiego – na urząd ministra spraw zagranicznych

* Adama Szłapkę – na urząd ministra do spraw Unii Europejskiej

* Dariusza Wieczorka – na urząd ministra nauki

Krzysztof Komorski nowym wojewodą? Maj i Czelej jego zastępcami

Według naszych informacji wojewodą lubelskim ma zostać osoba związana z Platformą Obywatelską. Wśród głównych kandydatów wymienia się szefa struktur PO na Lubelszczyźnie, Stanisława Żmijana, wiceburmistrza Białej Podlaskiej, Macieja Buczyńskiego oraz radnego województwa, Krzysztofa Komorskiego. Jak udało nam się ustalić, to właśnie wiceprezes Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Lublinie ma zostać nowym wojewodą.

Najnowsze doniesienia wskazują na to, że na stanowisko nowego wojewody lubelskiego może zostać wybrana osoba związana z Platformą Obywatelską. W gronie głównych kandydatów do tej prestiżowej funkcji wymienia się szefa struktur PO na Lubelszczyźnie, Stanisława Żmijana, wiceburmistrza Białej Podlaskiej, Macieja Buczyńskiego oraz radnego województwa, Krzysztofa Komorskiego. Informacje, które udało nam się zdobyć, wskazują, że wiceprezes Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Lublinie, Krzysztof Komorski, jest obecnie uznawany za najbardziej prawdopodobnego kandydata na nowego wojewodę.

Z MOSiR-u do Urzędu Województwa

Kim jest Krzysztof Komorski? To radny wojewódzki PO, pełni funkcję wiceprezesa Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Lublinie. Komorski w latach 2015-2018 sprawował funkcję zastępcy prezydenta Lublina, gdzie odpowiadał m.in. za sprawy kultury i sportu.

W ostatnich wyborach Komorski kandydował z list KO do Sejmu, jednak nie uzyskał mandatu.

Innymi potencjalnymi kandydatami są Stanisław Żmijan, lider PO na Lubelszczyźnie oraz Maciej Buczyński, obecny zastępca prezydenta Białej Podlaskiej z ramienia PO.

Nasze źródła wskazują jednoznacznie na to, że faworytem do objęcia stanowiska wojewody jest Krzysztof Komorski. Niestety, pomimo prób skontaktowania się z nim w celu potwierdzenia tych informacji, Komorski nie odbierał telefonu.

Krzysztof Komorski jest radnym wojewódzkim PO i pełni funkcję wiceprezesa Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Lublinie (Fot. Archiwalne)

Maj i Czelej zastępcami wojewody

Kto zostanie wicewojewodą? To będzie reprezentant PSL. Prawdopodobnie - Andrzej Maj, były starosta kraśnicki, który startował w październikowych wyborach z listy Trzeciej Drogi.

Fotel drugiego wicewojewody może zająć Stanisław Jan Mazur, przedsiębiorca z Janowa Lubelskiego. Mazur był kandydatem Nowej Lewicy do Senatu w ostatnich wyborach, zdobywając znaczną liczbę głosów.

Ostateczne ogłoszenie nowego szefostwa województwa lubelskiego spodziewane jest jeszcze w tym tygodniu.

Patryk Pytlak

REG

Lubartowianka we władzach Polski 2050. Martyna Rękas wybrana do krajowego zarządu stowarzyszenia

Martyna Rękas została wybrana do Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Polska 2050 - informują powiatowe struktury stowarzyszenia.Martyna Rękas jest asystentem prawnym. Jako działaczka Polski 2050 angażuje się w pomoc Ukrainie. Przygotowywała m.in. świece okopowe dla żołnierzy ukraińskich walczących na froncie.

Martyna Rękas

W ostatnich wyborach spróbowała swych sił jako kandydatka do Sejmu z listy Trzeciej Drogi. Do parlamentu nie weszła, ale jako osoba debiutująca w polityce zdobyła duże poparcie. Zyskała poparcie 934 wyborców w całym okręgu nr 6 - więcej niż startujący z tej samej listy doświadczony działacz samorządowy i były poseł Marian Starownik (889 głosów w okręgu nr 6). W powiecie lubartowskim na Martynę Rękas zagłosowało 306 osób. Martyna Rękas bierze udział w różnych działaniach Polski 2050, ostatnio w akcji rozdawania odblaskowych elementów w celu zwiększenia bezpieczeństwa na drodze.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 2161265086

Kodeks za czynną napaść na funkcjonariusza publicznego przewiduje karę do dziesięciu lat pozbawienia wolności

Szybki proces i więzienie za atak na ratownika medycznego. Próbował dźgnąć nożem w brzuch

Niespełna miesiąc trwał proces Wojciecha G. oskarżonego o czynną napaść na ratownika medycznego, który chwilę wcześniej próbował udzielić mu pomocy. Mężczyzna zadał cios nożem w brzuch ratownika. Sąd zdecydował, że 41-latek powinien trafić na dłużej za kraty.

Zaatakował na SOR-ze

Proces dotyczył wydarzeń z czerwca br. Do leżącego na chodniku w pobliżu lubelskiego Zamku Wojciecha G. wezwano karetkę. Mężczyzna miał wbitą strzykawkę w pachwinę.

41-latek stał się agresywny w karetce. Opluł obu medyków, stosował wobec nich groźby pozbawienia życia i znieważał ich. Ostateczny atak furii Wojciecha G. nastąpił na szpitalnym oddziale ratunkowym przy al. Kraśnickiej. Tam mężczyzna wyjął z kieszeni nóż, po czym zadał cios w brzuch jednemu z ratowników medycznych, którzy przywieźli go do szpitala. Ostrze zatrzymało się na kamizelce ratownika, bo napastnik trafił w kieszeń z materiałami opatrunkowymi. Wojciech G. został natychmiast obezwładniony. Trafił do aresztu.

> **sędzia Artur Majsak**
> Sąd Okręgowy w Lublinie
> **Oskarżony nie dążył do spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu**

Prokurator postawił mu cztery zarzuty. Najpoważniejszy z nich dotyczył czynnej napaści na ratownika medycznego podczas i w związku z wykonywaniem przez niego czynności służbowych, przy użyciu niebezpiecznego przedmiotu. Zdaniem śledczych Wojciech G. zmierzał do spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu zaatakowanego ratownika.

Nie ciężki, a średni uszczerbek na zdrowiu

To był wyjątkowo szybki proces. Pierwsza rozprawa odbyła się 16 listopada. Druga, a jednocześnie ostatnia, 11 grudnia. Wyrok został ogłoszony 15 grudnia. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał Wojciecha G. za winnego ataku na ratownika medycznego. Sędzia Artur Majsak nie podzielił jednak poglądu prokuratora i wskazał, że oskarżony zmierzał do spowodowania średniego, a nie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu zaatakowanego ratownika.

- Zdaniem sądu okoliczności tego zdarzenia, jego tło, sposób zachowania oskarżonego, sposób zadania ciosu i narzędzie, które zostało użyte, nie dają podstaw do przyjęcia, że oskarżony dążył do spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu - wyjaśnił sędzia Artur Majsak.

41-latek został uznany za winnego popełnienia pozostałych zarzuconych mu czynów, czyli m.in. znieważenia ratowników medycznych. Sąd wymierzył mu za to łączną karę trzech lat pozbawienia wolności. Na jej poczet zaliczono mu dotychczasowy pobyt w areszcie w związku z tą sprawą - Wojciech G. jest za kratami od czerwca.

Piątkowy wyrok jest nieprawomocny. Kodeks karny za czynną napaść na funkcjonariusza publicznego przewiduje karę do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

Fot.Archiwum

> **- Codziennie o tym myślę, jest mi przykro i wstyd. Przepraszam i proszę o wybaczenie. Nie chciałem zrobić nic złego, choć pewnie zrobiłem - kajał się podczas pierwszej rozprawy Wojciech G.**

„Jest mi przykro i wstyd"

Wojciech G., nie został doprowadzony do sądu na ogłoszenie wyroku. Głos zabierał za to podczas pierwszej rozprawy.

- Nie przyznaję się do zarzucanych mi czynów, przyznaję się do sytuacji - stwierdził wówczas 41-latek.

Przekonywał, że ratownicy medyczni wylali z butelki należący do niego lek metadon, a był to jego tygodniowy zapas, przypisany mu w poradni uzależnień. To opioidowy lek przeciwbólowy, stosowany po odstawieniu narkotyków. Ratownicy w sądzie kategorycznie temu zaprzeczali.

- W karetce targały mną emocje, płakałem. Wiedziałem, w jakiej sytuacji się znalazłem. Byłem zły na swoją bezsilność - wyjaśniał.

Według jego wersji wydarzeń nie miał zamiaru zrobić krzywdy ratownikowi, uderzając go nożem w brzuch.

- Codziennie o tym myślę, jest mi przykro i wstyd. Przepraszam i proszę o wybaczenie. Nie chciałem zrobić nic złego, choć pewnie zrobiłem - kajał się podczas pierwszej rozprawy.

Wojciech G. w przeszłości był wielokrotnie karany, m.in. za rozbój.

Dominik Smagała

Oskarżeni, znieważając pokrzywdzonych, mieli zwracać się do nich słowami „czarnuchy"

Nękali imigrantów, teraz staną przed sądem. Prokurator: Strzelali z pistoletów na kulki, grozili zabójstwem

Obrzucanie mąką, strzelanie z pistoletów na gumowe kulki, grożenie zabójstwem poprzez gesty imitujące podrzynanie gardła - takich czynów wobec grupy imigrantów, według śledczych, dopuszczała się trójka młodych mężczyzn z Międzyrzeca Podlaskiego. Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie, który oceni, czy są winni dyskryminacji.

Mąka, pistolet na kulki, gesty podrzynania gardła

Grupa mężczyzn z Indonezji przyjechała do Polski pracować, zatrudniona przez biuro pośrednictwa pracy. Migranci zamieszkali w wynajmowanym mieszkaniu przy ul. Wiejskiej w Międzyrzecu Podlaskim. Ich kłopoty, jak wskazują śledczy, zaczęły się w kwietniu br.

> **Prokuratora przekonywali, że nie działali z pobudek ksenofobicznych, a był to jedynie żart**

Pewnego kwietniowego dnia do Indonezyjczyków stojących pod budynkiem podjechało rowerami dwóch mężczyzn, po czym obsypali obcokrajowców mąką. Lokatorzy mieszkania przy Wiejskiej myśleli, że to jednorazowy incydent, ale grubo się mylili. Jak ustalili śledczy, w kolejnych tygodniach napastnicy strzelali do Indonezyjczyków z pistoletu na gumowe kulki, wyzywali ich wulgarnie, grozili śmiercią, wykonywali gesty podrzynania gardła i strzału z pistoletu w głowę, rozbili butelkę na ścianie budynku, w którym mieszkają migranci.

Oskarżeni: To tylko żart

Podejrzani zostali szybko ustaleni. To 18-letni Emil O., 21-letni Mateusz K. i 22-letni Wojciech W. Zastosowano wobec nich dozór policji polegający na obowiązku stawienia się na komisariacie dwa razy w tygodniu, nałożono na nich także m.in. zakaz kontaktowania się z pokrzywdzonymi i zbliżania się do nich na odległość 50 metrów. Wszyscy trzej to mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego, żaden z nich nie był w przeszłości karany.

Oskarżeni przyznali się, ale tylko w części do postawionego im zarzutu nękania. Jeden przyznał, że kierował autem i obrażał Indonezyjczyków, ale nie strzelał z pistoletu na kulki. Drugi przyznał, że strzelał z pistoletu na kulki, ale celował w ziemię, a poza tym nie on obsypał migrantów mąką i nie on pokazywał do nich gest podrzynania gardła. Trzeci przyznał, że to on kupił pistolet na kulki, ale także nie on obsypał migrantów mąką i nie on pokazywał do nich gest podrzynania gardła.

Prokuratora przekonywali, że nie działali z pobudek ksenofobicznych, a był to jedynie żart.

Nie nękanie, a dyskryminacja

Prokuratura Rejonowa w Radzyniu Podlaskim w akcie oskarżenia przeciwko trójce z Międzyrzeca Podlaskiego wskazuje czyn oskarżonych jako uporczywe nękanie, zagrożone karą do trzech lat pozbawienia wolności. Sąd w Radzyniu, do którego trafił na początku akt oskarżenia, uznał jednak, że kwalifikacja prawna zaproponowana przez prokuratora jest błędna, zwłaszcza że z wyjaśnień jednego z oskarżonych wynika wprost, że oskarżeni, znieważając pokrzywdzonych, mieli zwracać się do nich słowami „czarnuchy". Do tego kierowali zachowanie wyłącznie do członków określonej grupy narodowej. A w przypadku gdy w grę w chodzi artykuł 119 Kodeksu karnego, czyli dyskryminacja, sprawę rozpatruje Sąd Okręgowy w Lublinie.

„Kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości, podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu" - stanowi przepis.

Dominik Smagała

Krwawa awantura

Biała Podlaska: 61-latek podczas awantury miał ugodzić nożem swojego syna. Wcześniej pili razem alkohol.

Fot.KMP Biała Podlaska

Ojciec miał zranić syna nożem. Wcześniej pili alkohol

W niedzielę (10 grudnia) w jednej z miejscowości w gminie Sosnówka ojciec prawdopodobnie zranił syna w trakcie awantury.

- Na miejsce natychmiast skierowani zostali funkcjonariusze. Potwierdzili, że mieszkaniec gminy został raniony nożem podczas kłótni z ojcem. Pokrzywdzony trafił do pod opiekę lekarzy, natomiast 61-latek został zatrzymany do wyjaśnienia. W chwili zatrzymania był nietrzeźwy. Badanie wykazało niemal 1,5 promila alkoholu w jego organizmie - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna usłyszał zarzuty. Sąd zastosował wobec 61-latka tymczasowy areszt. Czyn ten zagrożony jest karą nawet do 20 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 2161265086

Witamy na świecie.

Noworodki urodzone w szpitalu w Lubartowie

Ania Tomczuk, Tarkawica, powiat lubartowski
ur. 12 grudnia, g. 12:08, 3 kg, 53 cm
Rodzice: Katarzyna i Jakub
Brat: Szymuś (2,5 r.)

Marysia z Lubartowa
ur. 10 grudnia, g. 16:12, 1980 g,
Rodzice: Katarzyna i Tomasz

Filip Kusyk, Lubartów
ur. 14 grudnia, 2700 g, 53 cm
Rodzice: Lidia i Damian

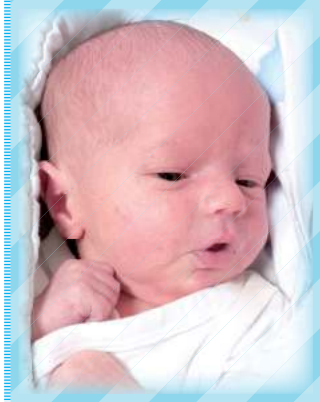

Adam Holownia, Biała Podlaska
ur. 12 grudnia, g. 13:50, 3090 g, 54 cm
Rodzice: Agata i Piotr
Brat: Jan (9 lat)

Honorata Szepietowska, Niemce, k. Lubartowa
ur. 14 grudnia, g. 12:05, 3 kg, 54 cm
Rodzice: Monika i Adrian

Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz pełnego dobrych
wiadomości
Nowego Roku 2024
życzy Redakcja

WYDAWNICTWO wspólnota

REG

Pokaż bliskim życzenia złożone w naszym tygodniku

Życzenia od czytelników

Lubartów:
- Kochanej Edytce i Karolkowi najlepsze życzenia świąteczne składa Mama. Kocham Was.

Międzyrzec:
- Łukaszowi
- Ewa

Łuków:
- Dla Heleny Koniecznej z Łukowa Wspaniałych świąt Bożego Narodzenia, spędzonych w ciepłej, rodzinnej atmosferze, samych szczęśliwych dni w nadchodzącym roku, oraz szampańskiej zabawy sylwestrowej
życzą Milczarkowie

- Pięknych, magicznych i pełnych miłości i wzajemnej dobroci Świąt Bożego Narodzenia dla wszystkich mieszkańców Łukowa.
Życzy mieszkaniec Mariusz wraz z rodziną

- Dla Przyjaciela Marcina Milczarka z Ryżek Zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia. Niech ten czas spędzony w gronie najbliższych, napełni Wasze serca spokojem i radością.
Życzy: Przyjaciółka Elżbieta Salamończyk

- W tym zgiełku codziennego życia życzę wam spokojnych i błogosławionych Świąt. Niech każda chwila Bożego Narodzenia pozostanie w waszych serduszkach na zawsze.
Życzy Ola Konieczna ♥

- Dla Pauliny i Łukasza Bednarczyk z Łukowa niech magiczna moc wigilijnego wieczoru przyniesie Wam spokój i radość. Niech każda chwila świąt Bożego Narodzenia żyje własnym pięknem, a Nowy Rok obdaruje Was pomyślnością i szczęściem.
Marcin

- Dla Zofii i Wiesława Bednarczyk z Adamowa Radosnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia spędzonych w gronie rodzinnym. Obfitości przy stole, pięknie pachnącej choinki, zdrowia, uśmiechu i życzliwości...
życzy: Rodzina Milczarków

- Pamiętaj, że Bóg się narodził, dla Ciebie swe serce otworzył. Życzenia pełne nadziei, spokoju i radości dla Karola, Marii, Dawida, Wiktorii i Emilii.
Magdalena Kędziora

- Elżbiecie Salamończyk z Ciechomina Zdrowych i Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, ciepła rodzinnego, wszystkiego co daje radość, miłość i spokój.
Przyjaciel Marcin

- Z okazji nadchodzących świąt, babciu Jadziu, życzę Ci wszystkiego, co najlepsze, bądź zawsze sobą, zarażaj wszystkich swoją pogodą ducha i nie zmieniaj się. Kochamy cię bardzo
- twoje wnuczki Oktawia, Konstancja, Ola, Roksana

- Pracownicy Delikatesów Centrum Ryżki w tym dniu radosnym, oczekiwanym, gdzie gasną spory, goją się rany, życzę wam zdrowia, życzę miłości, niech mały Jezus w sercach zagości, szczerości duszy, zapachu ciasta, przyjaźni, która jak miłość wzrasta, kochanej twarzy, co rano budzi i wokół pełno życzliwych ludzi.
Życzy Maciej K.

- Dla Przyjaciela Marcina Milczarka z Ryżek - tym wyjątkowym czasie, chcę podziękować za Twoją przyjaźń i wsparcie. Życzę Ci przepięknych Świąt Bożego Narodzenia i niezapomnianego Nowego Roku...
życzy: Teresa Latkowska

Radzyń Podlaski:
- Jadą, jadą sanie na święta się śpieszą do licznej rodziny zawitają z hesą, a magiczne drzewko niech do siebie przyciągnie jak najwięcej gości, prezentów, zdrowia i pomyślności. Pełne stoły jadła, opłatka i sianka by dzisiaj rodzinka jak najwięcej zjadła i zawiązała sadła.
Aneta Rolak

Puławy:
- Wszystkim związanym z Laskowią Baranów, a zwłaszcza kibicom z żółto-czerwonymi sercami składamy najserdeczniejsze życzenia! Życzymy Świąt Bożego Narodzenia pełnych atmosfery podobnej do tej, która panuje na naszych trybunach, a 2024 rok niech obfituje w sukcesy!
Rafał Studziński/UKS

- Zdrowych spokojnych Świąt radosnych śnieżnych i smacznych Uśmiechu na Nowy Rok
dla mojej mamy Grażynki Andrzejka Piotra i Kamila życzy Aneta

- Chwil spokoju i radości, kiedy czujemy, że wszystko jest dokładnie takie, jakie być powinno.
Dla Krystyny i Stefana Rusinek
- Agnieszka Sonia Paweł

- Drodzy Puławianie, życzę Wam spokoju i zdrowia oraz wszelkiej pomyślności i radości z życia codziennego, które nie jest łatwe w dzisiejszych niespokojnych czasach. Oby Wam się wiodło!
Mateusz Okomski

Łęczna:
- Dla Teresy Latkowskiej z Gardzienic Pierwszych gm. Piaski z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzę Ci nadziei, własnego skrawka nieba, zadumy nad płomieniem świecy, radości, uśmiechu i świątecznego spokoju!
życzy Przyjaciel Marcin

Opole Lubelskie:
- Życzenia dla najukochańszych DZIENNIKARZY WSPÓLNOTY OPOLSKIEJ
Drzewko udekorowane, ciasteczka upieczone, prezenty zapakowane... Pozostaje tylko życzyć Wam Radosnych Świąt!
Michał Czajka

- Wszystkim mieszkańcom Poniatowej, niech te najbardziej rodzinne święta w roku staną się początkiem odtwarzania zerwanych więzi, ocalania nadziei, budzenia sumień i przywracania światła.
Życzę radosnego i owocnego spotkania z Chrystusem w liturgii Bożego Narodzenia!
Michał Kramek, prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska Dobre Słowo

Ewa Jaszczak

eprasa.pl 2161265086

Wioseczka położona wśród podmokłych łąk, olszyn i zagajników, z daleka od głównych traktów ma bardzo ciekawą i bogatą historię

Jak prejediesz Kudry...

Mała wioseczka położona wśród podmokłych łąk, olszyn i zagajników, z daleka od głównych traktów ma bardzo ciekawą i bogatą historię. Kudry od 1867 r. wchodzą w skład gminy Jabłoń, a także parafii w Jabłoniu, początkowo wschodniej, a od 1905 r. należącej do obrządku katolickiego.

Zapiski o Kudrach można znaleźć już w XIV i XV wieku, kiedy tereny te należały do książąt Połubińskich. Nazwa pochodzi od nazwy gwarowej „kudra", czyli łacha, jeziorko - teren był zawsze bardzo podmokły. Pierwotnie były oczywiście częścią Wielkiego Księstwa Litewskiego, dopiero w końcówce XVI wieku niesporną stała się ich przynależność do Korony.

Nawet karczma była przy szlaku

Z Brześcia rozchodziły się w tym czasie szlaki komunikacyjne, zarówno o znaczeniu lokalnym, jak i ogólnym. Jednym z nich była tzw. „wielka droga" lub „gościniec lubelski", który prowadził przez Łomazy, Polubicze, dobra książąt Połubińskich, a więc Kudry, Jabłoń, aż do Jesionki. Obowiązek reperacji drogi od Łomaz do Korony należał do dziedzica tych dóbr, w zamian za to w Polubiczach na rzece Mławie pobierano myto mostowe. Przez Kudry prowadził też szlak handlowy wschodni na Warszawę, dlatego w tej malutkiej wioseczce na zakręcie od strony Jabłonia była karczma, przy rzece Mławie od strony Polubicz znajdowała się wozownia i pomieszczenia dla służby, a w olszynie od strony Horodyszcza zatrzymywały się karawany kupieckie.

Wschodni prosty lud

Wg spisu wiernych wyznania unickiego z 1775 r. w Kudrach było 20 domów i 102 mieszkańców (obejmuje 90 proc. mieszkańców). Przynależność do wschodniego obrządku katolickiego związana była z posługiwaniem się na co dzień lokalną gwarą języka rusińskiego (po prostemu, po swojomu, później Rosjanie nazwą tą piękną, ale dziś przetrwałą tylko reliktowo mowę nieelegancko „językiem chachłackim"). Pierwotnie wierni należeli do parafii w Jabłoniu, dopiero w 1717 r. Marianna z Firlejów wraz z Andrzejem Firlejem kasztelanem kamieńskim ufundowali cerkiew pod wezwaniem Szymona Słupnika w Paszenkach i tam zaczęli należeć wierni w Kudrach.

Tylko zarazy docierały

Później przyszły ciężkie lata epidemii i głodu, w roku 1808 epidemia ospy przyniosła ogromną śmiertelność, szczególnie wśród dzieci. Latem 1831 r. wybuchła epidemia cholery, przyciągnięta przez wojska rosyjskie skierowane do walki z powstańcami. Cholera zdziesiątkowała mieszkańców. Rok 1858 - wieś liczy tylko 53 osoby. Po wybuchu powstania styczniowego i represji Rosjan wieś jeszcze bardziej zubożała i zmalała. Kudry, pomimo małej ilości ornej ziemi, zawsze były wsią włościańską, nigdy folwarkiem.

W okresie jesiennym i wiosennym były „odcięte od świata". Jedyną drogę, tzw. „groblę", do Jabłonia przerywała woda, stawała się niedostępna. Sytuacja uległa poprawie, kiedy właścicielem Jabłonia został Piotr Strzyżewski - świetny gospodarz zmeliorował łąki.

Kiedy majątkiem władali Łubieńscy, posłańcem hrabiego Łubieńskiego do Warszawy i zaufanym człowiekiem był Łucjan (Lucjan) Korpysz z Kuder (tak, to się odmienia!), pradziad Franciszka. Ten prosty włościanin (nie wiemy nawet, czy był piśmienny) potrafił sprawnie i mądrze załatwić wiele spraw. Życie stopniowo zaczęło się odbudowywać, ale wybuchła I wojna światowa, która ponownie prawie doszczętnie zniszczyła wieś. Lewa jej część (jadąc od Jabłonia) została spalona. Trwała zacięta walka między Rosjanami i Niemcami, wielu żołnierzy zginęło, zostali pochowani na okolicznych polach.

Ada Ukalska & Zbigniew Smółko

Czy ktoś pamięta starszy krzyż? Wedle lokalnej pamięci za olszyną w kierunku Horodyszcza (po prawej stronie, jadąc od Jabłonia) przed I wojną światową stał wysoki, drewniany krzyż. W czasie gdy dwa wrogie wojska w sierpniu 1915 zbliżały się, został przez mieszkańców zerżnięty i położony, aby kule nie wyrządziły mu większej szkody, zacięta walka trwała. Przy krzyżu zginęło dwóch Rosjan, jeden bardzo młody. Tam też ich pochowano. Po zakończeniu działań wojennych krzyż ponownie został postawiony. Przeżył II wojnę światową, ślady krwawych walk to wgłębienia po kulach - głębokie pęknięcia i zniszczony napis „Chrystus Królem". Dzisiaj w jego miejscu stoi nowy. Czy ktoś pamięta - albo może ma nawet na zdjęciu - ten dawny, będący świadkiem tragicznych wydarzeń?

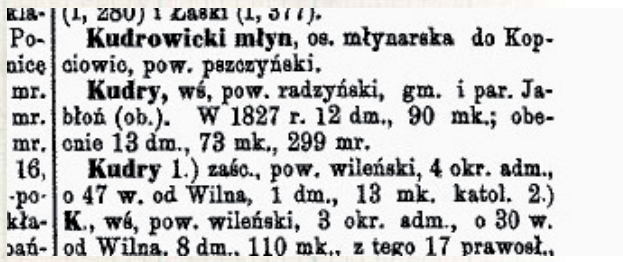

(1, 280) i Łaski (1, 377).
Kudrowicki młyn, os. młynarska do Kopciowic, pow. pszczyński.
Kudry, wś, pow. radzyński, gm. i par. Jabłoń (ob.). W 1827 r. 12 dm., 90 mk.; obecnie 13 dm., 73 mk., 299 mr.
Kudry 1.) zaśc., pow. wileński, 4 okr. adm., o 47 w. od Wilna, 1 dm., 13 mk. katol. 2.) **K.**, wś, pow. wileński, 3 okr. adm., o 30 w. od Wilna. 8 dm., 110 mk., z tego 17 prawosł.,

Notatka o Kudrach w IV tomie Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego, Litwy i innych ziem słowiańskich z 1883 roku, najważniejszego kompendium wiedzy historycznej. Wyraźne zmniejszenie liczy mieszkańców mogło wiązać się z którąś z licznych epidemii

„Jak prejediesz Kudry, będziesz mudry"
- lokalne przysłowie powstało w związku z wielką bagnistością terenu, który sprawiał, że późną jesienią i wczesną wiosną zdarzało się, że wioskę odcinało od świata. Słówko „mudry" czyli „mądry" pochodzi z miejscowej rusińskiej gwary

W drugiej połowie XIX w. odnotowano we wsi następujące mikrotoponimy: Bakuniec, Czetwertyny, Grebełowe, Grochowiska, Kapuściska, Klin, Kociubki, Lisowcy, Morgi, Mustok, Podkorczyskie, Smużek, Wantuchowskie, Uzkie, Zagony i Zasiele [APL, ZTL, sygn. 2464]. Obecnie (2023 r.) w użyciu są nazwy: Czetwernica, Ćwiert, Glinki, Grochowisko, Grzebień, Kapuścisko, Kociubki, Lisowcy, Morg, Na Czetwercie, Na Horodyskim, Na Koncie, Na Mostku, Piszczki, Ples, Pod Gajem, Pod Olszyną, Pod Zduchami, Pożary, Smążek, Ścianka, Wantuchowie, Wąskie, Za Brodem i Za Olszyną (za https://lubelskie-encyklopedia.pl/ - Centrum Badań nad Historią Regionalną i Lokalną UMCS)

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Synagoga w Łukowie

Fot.aukcja na portalu allegro

Przedwojenna pocztówka z synagogą w Łukowie. Stała na rogu ówczesnych ulic Staropijarskiej i Bożniczej, dzisiaj to rejon ulicy Zdanowskiego. Zbudowana została pod koniec XVIII wieku. Oprócz niej w Łukowie było kilka innych miejsc wspólnej modlitwy, tzw. Betha Midraszy. Wnętrze było stosunkowo przestronne, zdobione napisami. Nie wydaje się, żeby była szczególnie bogato urządzona. Synagoga została wysadzona w powietrze w lipcu 1944, tuż przed samym wycofaniem się Niemców.

Nowy numer Merkurysza Łęczyńskiego

Jak niemal co roku późną jesienią zainteresowani historią regionu - a zwłaszcza okolicami Łęcznej - Czytelnicy otrzymują do rąk kolejne wydania popularnego periodyku wydawanego przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej.

W 36 numerze (pismo ukazuje się od 1985 roku) znajdujemy m.in. artykuły p. Anny Sochackiej o archeologicznych odkryciach w rejonie Ziółkowa w gminie Spiczyn, podsumowujący wiedzę o przebiegu powstania styczniowego w pasie między Krasnymstawem a Parczewem obszernym tekst p. Zdzisława Bielenia, tekst p. Bożeny Wawrzyszak o, trochę zapomnianym, a godnym wielkiej uwagi biznesmenie z przełomu wieków, Wacławie Lachercie. Jest też kontynuacja arcyciekawego, barwnego cyklu p. Janusza Łosowskiego o życiu w Łęcznej w świetle policyjnych meldunków w latach 1937 - 1938. Co tydzień policjanci z Łęcznej mieli obowiązek meldowania do Lubartowa o ciekawszych zdarzeniach. Swoisty pitaval prowincjonalny daje pewien wgląd w codzienność życia w regionie, co tak naprawdę wywoływało emocje i pchało do średniozbrodniczych czynów - bo napotykamy głównie sprawy z gatunku „ukradli babie kurę". Ale czyta się świetnie.

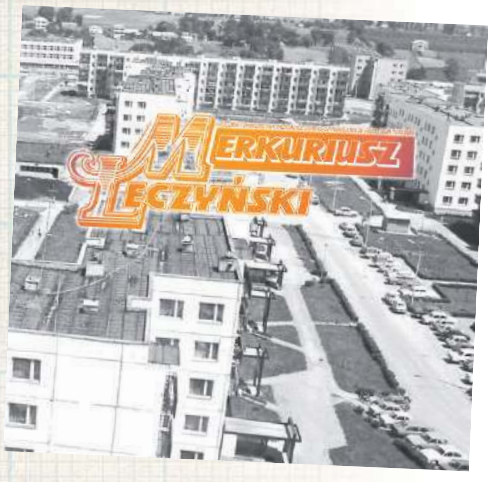

Pismo (podobnie jak poprzednie numery) dostępne jest m.in. bezpłatnie na stronie www.towarzystwoleczna.pl. Serdecznie polecamy.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 2161265086

Książę Jerzy Marcin Lubomirski (1738 - 1811) - bigamista, utracjusz, zdrajca, degenerat - ale w sumie miły... (cz. I)

Zmienne i kolorowe dzieje pana na zamku w Janowcu

Urodziwy, wykształcony i inteligentny mężczyzna, wielki magnat i najmłodszy generał Rzeczypospolitej. Dezerter i zdrajca skazany na wieloletnie więzienie. Konfederat barski cieszący się łaskami króla, przeciw któremu występował. Awanturnik, hulaka, przegrywający w karty pałace i włości, uwodziciel pięknych kobiet i miłośnik teatru. Na koniec żydowski hetman i życiowy bankrut - pisze o dziedzicu janowieckiego zamku współczesny historyk. To, że o Lubomirskim nie kręci się filmów, tłumaczę sobie tylko tym, że puszczać by je trzeba było bezwzględnie po 22.

Zamek w Janowcu w połowie XIX wieku, obraz Teodora Chrząńskiego. Położona na skarpie rezydencja - twierdza była areną wielu istotnych zdarzeń w Rzeczypospolitej, należała do najznamienitszych jej rodów oraz gościła wielu monarchów

Fot.domena publiczna

Jeszcze słowo Wacława Zarzyckiego, autora najbardziej chyba znanej profesjonalnej biografii księcia. We Wstępie pisze: W oczach współczesnych uchodził za osobę niezrównoważoną, szaloną w pomysłach, skłonną do bezmyślnego trwonienia rodowej fortuny. Z całą pewnością nie mieścił się w tradycyjnych konwencjach obyczajowych. Mówiono o nim dużo nie tylko w Polsce, ale także w Austrii i Prusach; pisano rzadziej. Na tle czasów stanisławowskich historia księcia Marcina zadziwia wątkiem sensacyjnym, biorąc pod uwagę barwność i niezwykłość jego przygód. Lubomirski był postacią szalenie polską, obarczoną wszystkimi wadami narodowymi i w jakiś sposób nieszczęśliwą...

Najbardziej łaskaw dla księcia Marcina (bo najczęściej spotykamy go pod drugim imieniem) był autor jego najstarszej biografii, Władysław Chomętowski. W „Przygodach księcia Marcina Lubomirskiego z autentycznych źródeł" (rzecz wydana w Warszawie w 1888 roku, łatwo dostępna m.in. w zasobie internetowym Śląskiej Biblioteki Cyfrowej) pisze: *...Marcin Lubomirski, również potomek znakomitego rodu, jest zbiorową indywidualnością największych kontrastów; łączy on tradycyjną odwagę przodków z miękkością obyczajów, ukształcenie i ogładę towarzyszką z przywiązaniem do dawnych form społecznych, zamiłowanie na koniec światowych rozkoszy z porywami szlachetnego serca, które w wirze namiętnego życia jasną nieraz przyświecają mu gwiazdą; próżno kusilibyśmy się znaleźć cel, do którego dąży, jest on bowiem jednym z grona ludzi będących zawsze pod wpływem najbliższego wrażenia, których, życie, prawdziwe życie bez celu, jest zbiorem sprzeczności, pasmem różnorodnych wrażeń i pragnień, zmieniających ciągle barwę, niby dziki krajobraz w promieniach zachodzącego słońca.*

Dwieście lat sporu historyków

Dyskusje historyków podsumowuje Halina Wolska. *O jego losach i osobie krążyły legendy. Osądzano go różnie. Biogram w Polskim Słowniku Biograficznym, autorstwa Wacława Szczygielskiego, jest raczej powściągliwy w osądach. Władysław Korotyński w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej przedstawia księcia Marcina zupełnie jednoznacznie, nie szczędząc dosadnych określeń. Krańcowe sądy reprezentują Stanisław Wasylewski i Władysław Chomętowski. Pierwszy z nich widział w księciu Marcinie wszystko, co najgorsze* (chodzi głównie o książkę „Sprawy ponure. Obraz z kronik sądowych wieku Oświecenia" - przyp. ZS) *Drugi (tłumaczy go w pewnym sensie to, że oparł się na pamiętnikach samego księcia) – zaopatrzył go prawie w aureolę. Powodów niepowodzeń upatrywał w złym losie i jeszcze gorszych przyjaciołach, a nie w postępowaniu samego Lubomirskiego. Pewnie rację mają po trosze wszyscy. Niektórych jego poczynań z pewnością nie da się nazwać inaczej, jak rozbojem, a i przyjaciół miewał raczej nieciekawych. Prawdopodobnie należał do tego gatunku mężczyzn, o których mówi się «łobuz z wdziękiem»*. A pisało nim jeszcze wielu innych: Stanisław Mackiewicz Cat, Wacław Mejbaum, Roman Kaleta... Bo tyleż dzielny, co wszeteczny książę Jerzy Marcin, po prostu fascynował.

Rodzinny zamek w Janowcu

Ale zacznijmy *ab ovo* od jajka, od miejsca, gdzie się książę w sporej części wychował. I które... Albo nie, jeszcze Państwu nie powiem, to będzie dłuższa opowieść.

W Zamku Kazimierzowskim w Kazimierzu nad Wisłą był chyba każdy, kto odwiedził to urokliwe miasteczko. Przy okazji warto jednak wybrać się kilka kilometrów dalej, bardzo przyjemną i urokliwą dróżką, na drugi brzeg rzeki, do miejscowości Janowiec. Położoną na nadwiślańskiej górce budowlę dobrze widać już z atrakcyjnej samej w sobie przeprawy promowej.

Budowę w początkach XVI wieku rozpoczął jeden z najmożniejszych ludzi w regionie, Mikołaj Firlej, wojewoda lubelski. Kontynuował ją jego syn Piotr, wojewoda ruski. Miała ona walor rezydencji obronnej. Wysunięte poza linię murów basteje (wieże obronne) pozwalały strzelać nie tylko w kierunku przedpola, ale również wzdłuż murów, domyślamy się w niej cech późnego gotyku i wczesnego renesansu, zwłaszcza kiedy w 1565 r. za jej przebudowę wziął się Santi Gucci. W kolejnym stuleciu stała się własnością rodziny Tarłów. Dobudowali szereg pomieszczeń mieszkalnych, podkreślając walor rezydencjonalny. To tutaj odbyło się ważne, nie tylko symbolicznie spotkanie króla Zygmunta III Wazy z marszałkiem wielkim koronnym, Mikołajem Zebrzydowskim, słynnym przywódcą rokoszu, który podpalił Rzeczpospolitą w początkach XVII stulecia. W 1654 r. razem z posagiem Tarłówny przeszedł w ręce Stanisława Jerzego Lubomirskiego, dowódcy słynnego rokoszu. W czasie konfliktu zbrojnego został czasowo zajęty przez wojska wierne Janowi Kazimierzowi. Kilka lat później poważniej uszkodziły go wycofujące się wojska szwedzkie. Zniszczenia były duże, ale na biednych nie trafiło. Dzieło odbudowy powierzono najwybitniejszemu chyba wówczas architektowi, spolszczonemu Holendrowi Tylmanowi de Gameren, autorowi m.in. takich realizacji, jak pierwszy pałac Lubomirskich w Puławach, kompleks pałacowy w Ujazdowie, pałac Branickich w Białymstoku, pałace Krasińskich, Bruhla i Paców (Radziwiłłów) w Warszawie, kościół Sakramentek tamże i kolegiata św. Anny w Krakowie. W Lublinie zaprojektował pierwotną wersję budynku, który dziś znany jest jako Pałac Czartoryskich (siedziba Lubelskiego Towarzystwa Naukowego).

cdn.

Zbigniew Smółko

Z pamiętnika Juliana Ursyna Niemcewicza:

...książę Marcin Lubomirski, który niezmierny straciwszy majątek, splamiwszy się jak człek i obywatel, z trzema lub z czterema rozwiódł się żonami, został na koniec żydem i, córkę sławnego Franka pojąwszy, we Frankfurcie życie dokonał...

Pisze o dziejach zamku w Janowcu XIX-wieczny historyk Władysław Chomętowski:

...Najwięcej mieszka ks. Antoni (Lubomirski, ojciec Marcina - przyp. ZS) w dobrach swych w Sandomierskiem, w Janowcu nad Wisłą; miasteczko to, własność najprzód Firlejów, później Tarłów, następnie Lubomirskich, odznacza się wspaniałym zamkiem na wysokiej zbudowanym górze i wielu wspomnieniami z dziejów. Tu gościł nieraz Zygmunt III; w czasie rokoszu 1606 r. ścigany przez wojsko królewskie, Zebrzydowski, schroniwszy się do janowieckiego zamku, poszedł za namową senatorów i przepraszał króla, znajdującego się w obozie pod miastem. Zamek i miasto ucierpiały wiele od najazdu Szwedów 1656 r. Królowie: Michał Korybut i August II przyjeżdżali w krytycznych chwilach na ważne obrady do janowieckiego zamku, pierwszy w czasie wejścia Turków przybył tutaj, by obecnością swoją zachęcić szlachtę do wojny, drugi, w epoce wojny domowej r. 1710 naradzał się w Janowcu z pośrednikiem w zatargach pomiędzy nim a narodem, z posłem rosyjskim, księciem Dołgorukim.

eprasa.pl 2161265086

Sztuka fryzjerska. 60 lat pracy Haliny Pietrzak

Przez 60 lat pracy Halina Pietrzak wyszkoliła ponad 100 osób. Wielu z nich podziękowało jej podczas imprezy jubileuszowej (fot. Archiwum Prywatne)

Halina Pietrzak rozpoczęła karierę w latach 60. XX wieku. Jej salon fryzjerski jest najstarszym w Łukowie (fot. Archiwum Prywatne)

Łuków ma swoją legendę fryzjerstwa. To Halina Pietrzak, która przez sześćdziesiąt lat nie tylko strzygła włosy, ale kształtowała standardy piękna. Jej życie to opowieść o pionierskiej pracy i niezłomnej pasji.

Początki Kariery: Z Krakowa do Łukowa

Halina Pietrzak z pasją i zaangażowaniem wspomina swoje sześćdziesięcioletnie doświadczenie jako fryzjerki. Rozpoczęła swoją przygodę z fryzjerstwem w wieku 15 lat w Szkole Muzycznej. Aktor teatru Osterwa, poszukując młodych talentów, wskazał na nią podczas przesłuchań do Teatru Lubelskiego. Młoda Halina otrzymała nawet propozycję bycia statystką, ale los poprowadził ją inną drogą. Pomimo dobrej opinii dyrektora szkoły muzycznej, jej ojciec postanowił, że córka powinna obrać inną drogę. Za namową prezesa Spółdzielni Wielobranżowej, pana Miazia, Halina Pietrzak została wysłana do renomowanej Szkoły Fryzjerskiej w Krakowie przy ulicy Dekerta 18.

Komisja wybrała ją na dział damski, a dyrektorem szkoły był mgr Zbigniew Marek, autor książki „Fryzjerstwo". Wraz z koleżankami cieszyła się z wyjątkowych instruktorów, którzy za dobre sprawowanie uczniów nagradzali wyjściami do kościoła Mariackiego i na kremówki.

W szkole panowała surowa dyscyplina. Praktyki odbywały się zarówno w salonie przy ulicy Grodzkiej, jak i w Nowej Hucie. Młode fryzjerki wychodziły na ulicę w parach, a ich fryzury były często niedokończone, gdy wracały z praktyki. Mimo skromnych warunków w internacie Halina Pietrzak nie zdawała sobie wtedy sprawy, że ta edukacja da jej tak wiele. Absolwenci tej szkoły stworzyli elitę fryzjerstwa w Polsce.

Innowacje we fryzjerstwie: strzyżenie brzytwą i praca na mokro

Po ukończeniu edukacji otrzymała dyplom uprawniający do wykonywania zawodu. Mimo propozycji pozostania w Krakowie ojciec postanowił inaczej i Halina Pietrzak wróciła do Łukowa, gdzie dostała pracę w Salonie Fryzjerskim Spółdzielni Wielobranżowej. Przepracowała tam 26 lat, pracując na własny rozrachunek. Warunki były tam skromne - gumoleum na podłodze, głowy były myte wodą z kubków, która była grzana w czajniku, a przed drzwiami stała kolejka 20 osób. Brak zapisów i tłumy klientów charakteryzowały lata sześćdziesiąte.

W tych latach Halina wprowadziła innowacje, strzygąc brzytwą i pracując na mokro, co w tamtych czasach było rzadkością. Jej podejście do fryzjerstwa było nie tylko perfekcyjne, ale także dbała o pielęgnację włosów i o zadowolenie klienta.

Pani Halina wspominała też o trudnych warunkach, w jakich pracowała, ale mimo wszystko zawsze starała się utrzymać wysoką jakość obsługi. Choć warunki były proste, a pomieszczenie nie zawsze przyjazne, klientki wracały zawsze - ze względu na jakość usług.

W salonie unosił się nieprzyjemny zapach amoniaku, a rękawiczek ochronnych nie było. Pomimo tego Halina pokochała ten zawód i z pasją codziennie ruszała do pracy.

Halina Pietrzak przeszkoliła ponad 100 fryzjerów

W latach 90. Spółdzielnia się rozpadła, pozostawiając ją przez pół roku bez pracy. Po pewnym czasie otworzyła własny salon w Łukowie, a od 18 lat wynajmuje swój lokal w Warszawie.

Dzięki współpracy z firmą Vella Halina miała okazję podróżować i uczestniczyć w szkoleniach na całym świecie. Od Los Angeles przez Japonię, aż po Paryż, zdobywała doświadczenie i inspiracje, które wprowadzała potem w swojej pracy.

Od samego początku swojej kariery kształciła uczniów i pracowników, wysyłając ich na różne szkolenia i zapraszając do swojego salonu instruktorów. Około 130 osób przeszło przez jej salon, a wiele z nich założyło własne działalności, stając się być dobrymi fryzjerami.

Halina Pietrzak podkreśla, że fryzjerem została przypadkiem, ale praca pozwoliła jej odkryć umiejętności, których inni nie mają. Przez lata zdobyła doświadczenie, podróżując za granicę, ucząc się i inspirując nowymi trendami.

Halina Pietrzak to nie tylko fryzjerka - to artystka

Dziś Halina Pietrzak nadal angażuje się w swoją pracę z pasją i zaangażowaniem. Jako mentorka i nauczycielka przekazuje swoją wiedzę kolejnym pokoleniom fryzjerów. Jej salon w Łukowie cieszy się uznaniem, a jej klientki wracają do niej nie tylko ze względu na doskonałe strzyżenia, ale także za atmosferę, którą stworzyła.

Halina Pietrzak podkreśla, że dobry fryzjer to nie tylko osoba z umiejętnościami technicznymi, ale również z umiejętnością słuchania klienta, pokorą, zmysłem artystycznym i miłością do zawodu. Podkreśla, że praca fryzjera wymaga wrażliwości na potrzeby klienta i umiejętności twórczych.

Halina Pietrzak to nie tylko fryzjerka - to artystka, która przez 60 lat tworzyła niepowtarzalne dzieła na głowach swoich klientów, zdobywając ich uznanie i lojalność. Jej historia to nie tylko opowieść o zawodzie fryzjera, ale także o pasji, poświęceniu i nieustannej chęci dzielenia się wiedzą z innymi.

Patryk Pytlak

Mikołajkowa akcja fryzjerów w Domu Pomocy Społecznej

8 grudnia fryzjerzy z Warszawy, Ostrołęki i Łukowa zjednoczyli siły, aby stworzyć wyjątkową Mikołajkową akcję fryzjerów dla mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach.

Każdy z podopiecznych czekał ze zniecierpliwieniem na swoją kolej. Kiedy przyszła, spokojnie siedli na fotel i czekali, aż fryzjerzy stworzą piękne fryzury (fot. Patryk Pytlak)

Wśród fryzjerów strzygących podopiecznych DPS w Ryżkach był Damian Witkowski z Warszawy (fot. Patryk Pytlak)

Podopieczni DPS mogą się pochwalić fantastycznymi wzorami fryzur (fot. Patryk Pytlak)

Damian Witkowski wraz z innymi warszawskimi fryzjerami jeszcze raz zawitali do Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach. Tym razem przynieśli podopiecznym prezenty

Ekipa utalentowanych fryzjerów, takich jak Damian Witkowski, Patryk Komasa, Sylwester Łukasiak, Marta Rasińska, Wioletta Kisiel-Socha i Krzysztof Wysokiński zabrała się do pracy nad nowymi fryzurami dla mieszkańców DPS.

Akcję zorganizowała Halina Pietrzak, która nie tylko koordynowała pracę fryzjerów, ale także była pomysłodawczynią tego przedsięwzięcia. Pomysł narodził się podczas uroczystości obchodów 60-lecia pracy Haliny Pietrzak, podczas której zebrano datki na funkcjonowanie Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach.

Fryzjerzy nie tylko ścinali i stylizowali włosy mieszkańców, ale także wnosili do tego miejsca niezapomnianą atmosferę radości i dbałości o drugiego człowieka.

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl 2161265086

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Szokująca decyzja. Rozwiązali kontrakt z trenerem najrzadziej przegrywającej drużyny

W poprzednim sezonie pomógł w utrzymaniu się w Fortuna 1. Lidze, w tych rozgrywkach jego zespół był najdłużej niepokonaną drużyną na szczeblu centralnym w kraju. Zespół ma najmniej porażek w rozgrywkach. Dla Zarządu Górnika to jednak zbyt mało. Ireneusz Mamrot nie jest już trenerem zielono-czarnych.

Fot.Archiwum

- Trudno mi tę decyzję zaakceptować. Okej, zwycięstw nie było nie wiadomo ile, ale ten zespół przegrał tylko trzy mecze - przyznaje w rozmowie z portalem Meczyki.pl Ireneusz Mamrot

„Nasze drogi muszą się rozejść"

„Górnik Łęczna S.A. informuje, że z dniem 11 grudnia 2023 roku Ireneusz Mamrot przestał pełnić funkcję pierwszego trenera Górnika Łęczna. Obowiązujący do 30 czerwca 2024 roku kontrakt został rozwiązany za porozumieniem stron" - czytamy krótki komunikat na stronie internetowej klubu.

- Serdecznie dziękujemy trenerowi Mamrotowi za dziesięć miesięcy wspólnej pracy. Zgodnie uznaliśmy, że dla dobra przyszłości zespołu Górnika nasze drogi w tym momencie muszą się rozejść. Życzymy trenerowi wszystkiego dobrego i trzymamy kciuki za dalszy rozwój trenerskiej kariery - powiedział Adam Laskowski, prezes Zarządu Górnika Łęczna, cytowany przez klubowe media.

Trener zaskoczony

Trener nie kryje w rozmowach z mediami, że to klub zdecydował o rozstaniu. Rozwiązanie umowy jest dla niego ogromnym zaskoczeniem.

- Dostałem telefon od prezesa, że mam się stawić w klubie na spotkanie z zarządem. Wszystko działo się w poniedziałek, czyli dzień po meczu z Wisłą Kraków. Od razu na początku spotkania zostałem poinformowany, że nasza umowa zostaje rozwiązana i nie będę dłużej prowadzić drużyny - mówi Ireneusz Mamrot w rozmowie z portalem Goal.pl. - To klub podjął decyzję o zakończeniu współpracy, a nie ja. Co jest dla mnie bolesne, to to, że według mnie wiosną ten zespół będzie po prostu mocniejszy. To była całkiem nowa drużyna. Ilkay Durmus dołączył w październiku, Mateusz Młyński dopiero wyleczył kontuzję. Obaj będą wartością dla tej drużyny. Przy jednej, dwóch korektach ten zespół naprawdę może być bardzo mocny. Uważam, że jest w nim duży potencjał. Tego mi najbardziej szkoda. Sam bym nie zrezygnował, bo wiem, że ta drużyna ma szansę o coś powalczyć - dodaje w rozmowie z portalem Meczyki.pl.

BILANS IRENEUSZA MAMROTA

Mecze: 33
Zwycięstwa: 11
Remisy: 14
Porażki: 8
Bramki: 34:37
Punkty: 47
Punkty na mecz: 1.42

NASZA SONDA

Na stronie Tuba Łęcznej opublikowaliśmy sondę, w której Czytelnicy mogą wyrazić swoje zdanie w sprawie zwolnienia Ireneusza Mamrota. Do niedzielnego wieczoru oddano 169 głosów.

Czy Zarząd podjął słuszną decyzję?
TAK - 28 głosów (17 proc.),
NIE - 141 głosów (83 proc.)

Jednocześnie szkoleniowiec podkreśla, że usłyszał mnóstwo słów wsparcia od kibiców i piłkarzy.

- Po raz pierwszy dostałem tyle wiadomości od kibiców z podziękowaniem za moją pracę. To bardzo miłe. Zarząd klubu razem ze swoim doradcą Arkadiuszem Onyszko podjął jednak taką decyzję i muszę ją zaakceptować. Przekazałem zarządowi swoje zdanie. Jeśli za każdym razem, kiedy drużyna znajdzie się w ciężkim momencie, będą wymieniać trenera, to trudno będzie coś osiągnąć. Niestety tak to u nas wygląda - wskazał w wypowiedzi dla Goal.pl.

Fenomenalny start, najmniej porażek

Ireneusz Mamrot przejął Górnika w lutym br., gdy drużyna po serii złych wyników biła się o utrzymanie. Cel osiągnął, zajmując 12. pozycję w tabeli na koniec sezonu. W bieżących rozgrywkach łęcznianie pod jego wodzą zaliczyli fenomenalny start. Wygrali m.in. derby na Arenie Lublin z Motorem i byli najdłużej niepokonaną drużyną w tym sezonie na szczeblu centralnym. Dość powiedzieć, że Górnik ma najmniej porażek spośród wszystkich pierwszoligowców.

Kto mógł się spodziewać takiej decyzji na kolejkę przed końcem ligowego grania w 2023 roku? Kibice Górnika są zaskoczeni. „Absurdalna decyzja", „Nie rozumiem tej decyzji", „Najgorsze, co klub mógł zrobić" - w takim tonie informację klubu na Facebooku komentują fani zielono-czarnych. Jeszcze inni żartują, sugerując, że teraz Górnika przejmie Marek Papszun, Czesław Michnieiwcz albo... Xavi.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Punkt Górnika na boisku lidera

W pierwszym meczu po zwolnieniu Ireneusza Mamrota ze stanowiska trenera Górnik zremisował w Gdyni z Arką 0:0. W efekcie łęcznianie przywożą punkt z terenu lidera Fortuna 1. Ligi.

Fot.Górnik Łęczna/Archiwum

Maciej Gostomski wrócił do bramki Górnika po przerwie spowodowanej dorobkiem kartkowym. W Gdyni kapitan kilka razy udowodnił, jak ważnym jest ogniwem w zespole zielono-czarnych

Dla zielono-czarnych było to pierwsze spotkanie rozegrane po sensacyjnym zwolnieniu Ireneusza Mamrota. W sobotę drużynę Górnika poprowadził duet dotychczasowych asystentów trenera - Tomasz Horwat oraz Daniel Rusek.

Zadanie stojące przed wracającym do bramki po kartkowej przerwie Maciejem Gostomskim i jego kolegami nie było łatwe, bo łęcznianie grali na boisku lidera. W pierwszym starciu Górnika z Arką w tym sezonie, w Łęcznej, padł bezbramkowy remis.

Arka była bliżej strzelenia gola w pierwszej połowie spotkania. Nie minął kwadrans, a bramkarz łęcznian musiał dwukrotnie interweniować po groźnych strzałach rywali. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego w 21. minucie Ołeksandr Azaćkyj oddał strzał głową z bliska, ale piłka trafiła w poprzeczkę bramki Górnika. W końcówce pierwszej części Kasjan Lipkowski miał wyśmienitą sytuację do strzelenia gola, jednak uderzył wprost w Gostomskiego. Goście byli w stanie odpowiedzieć jedynie strzałami z dystansu Egzona Kryeziu i Ilkaya Durmusa.

Na początku drugiej części Gostomski po raz kolejny udowodnił, jak ważny jest dla swojego zespołu. Bramkarz i kapitan Górnika popisał się świetną interwencją po strzale głową Kacpra Skóry.

Ostatecznie pokonać Gostomskiego nie udało się gdynianom także po zmianie stron. Na dodatek w końcówce z boiska wyleciał Przemysław Stolc, który zobaczył drugą żółtą kartkę.

W sobotę w Gdyni goli nie było - Arka zremisowała z Górnikiem 0:0. To dziewiąty remis zielono-czarnych w tym sezonie.

OSTATNI MECZ

Dla „Górników" był to ostatni mecz w 2023 roku. Zielono-czarni mają do rozegrania jeszcze zaległe spotkanie na swoim terenie z GKS-em Tychy. Według terminarza do ligowego grania łęcznianie wrócą w połowie lutego domowym starciem z Miedzią Legnica

Arka Gdynia - Górnik Łęczna
0:0

Arka: Lenarcik – Stolc, Lipkowski, Marcjanik, Azacki, Gojny – Skóra (77` Borecki), Gol, Milewski, Kobacki – Czubak.
Górnik: Gostomski – Zbozień, Klemenz, de Amo, Grabowski (68` Dzwiniel) – Deja, Kryeziu, Żyra (74` Gąska) – Durmus (61` Młyński), Starzyński (68` Janaszek), Podliński (46` Roginić).
Żółte kartki: Stolc, Gol, Kobacki – Podliński, Zbozień, Gąska.

Fot.Screen z YouTube/Górnik Łęczna

Daniel Rusek
tymczasowy trener Górnika

Cechy wolicjonalne

Przyjechaliśmy do Gdyni z zamiarem zwycięstwa, jak przy okazji każdego meczu. Pewne rzeczy uległy zmianie w klubie i nie ukrywam, że to był trudny okres dla nas, dla piłkarzy i ludzi z naszego środowiska. Jesteśmy profesjonalistami, chcieliśmy się do tego meczu jak najlepiej przygotować. Bardzo szanujemy ten punkt. Arka stworzyła dużo więcej dogodnych sytuacji. Cechy wolicjonalne naszych piłkarzy pozwoliły wyszarpać ten punkt. Cieszymy się, że z tym fundamentem przeczekamy teraz do 9 stycznia. Wtedy wznawiamy zajęcia.

Czerwona kartka: Stolc 88` (za dwie żółte).
Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).
Widzów: 3891.

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 19. kolejki:
Arka - Górnik 0:0
Resovia - Odra 1:0
Znicz - Podbeskidzie 0:1
Płock - Zagłębie 2:0
Motor - Lechia 1:0
Chrobry - Katowice 1:4
Wisła - Polonia 2:1
Tychy - Stal 2:0
Miedź - Termalica (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	19	34	28-20
2	GKS Tychy	18	34	25-20
3	Motor Lublin	18	32	26-22
4	Lechia Gdańsk	19	32	26-17
5	Wisła Kraków	19	31	38-22
6	Odra Opole	19	31	22-17
7	Wisła Płock	18	29	25-22
8	Miedź Legnica	17	27	26-17
9	Górnik Łęczna	18	27	18-18
10	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	18	26	31-24
11	GKS Katowice	18	24	26-22
12	Stal Rzeszów	19	23	26-29
13	Znicz Pruszków	19	23	15-22
14	Polonia Warszawa	19	19	24-28
15	Chrobry Głogów	18	18	17-31
16	Resovia	18	17	17-32
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	18	16	13-25
18	Zagłębie Sosnowiec	18	11	13-28

dsm

REG

eprasa.pl 2161265086

Kot odchodzi z Podlasia. Znamy jego nowe barwy

Arkadiusz Kot żegna się z Podlasiem Biała Podlaska.

Obrońca przeniósł się do grodu nad Krzną na początku sezonu 2021/2022. W biało-zielonych barwach rozegrał 53 spotkania i zdobył trzy bramki. W rundzie jesiennej rozegrał zaledwie pięć spotkań (450 minut). Był głównie rezerwowym.

Gdzie zagra popularny „Kociak"? 29-latek dołączył do radzyńskich Orląt, których jest wychowankiem. W klubie z ul. Warszawskiej spędził niemal całą przygodę z piłką. W III lidze debiutował w rundzie wiosennej sezonu 2012/2013. Przez osiem lat był filarem defensywy. Oprócz roli zawodnika jest również trenerem grupy młodzieżowej w Orlętach.

To trzeci zawodnik, który dołączy do Orląt przed rundą rewanżową. Kilka dni temu dowiedzieliśmy się, iż do ekipy wraca Mateusz Chyła oraz przychodzi Tomasz Mamis.

ROZMOWA Z Arkadiuszem Kotem, nowym-starym zawodnikiem Orląt Radzyń Podlaski Nikt nie da mi nic za darmo. Nauczyłem się tego

Pamiętam, jak w przeszłości powiedziałeś: moje serce jest biało-zielone. Nie skłamałeś, bo poza krótkim pobycie w Az-Budzie Komarówka Podlaska, całe życie spędziłeś w Orlętach i Podlasiu...

- Można śmiało powiedzieć, że jestem uzależniony od tych barw (śmiech - przyp. red.). Biało-zielone kolory to wyznacznik mojego sportowego życia. Nie ma co tego zmieniać. Ja do tego się dostosuję.

Skąd pomysł powrotu do klubu, którego jesteś wychowankiem?

- Jak część kibiców wie, mieszkam w Radzyniu Podlaskim, a pracowałem w Białej Podlaskiej. Byłem zmęczony ciągłymi dojazdami. W Podlasiu wszystko poszło mocno do przodu, od czasu, kiedy przyszedłem do klubu. Dużo się zmieniło. Oczywiście na plus. Pojawiły się większe wymagania, jeśli chodzi o wyniki, a co za tym idzie, podejście do treningów. Każdy, kto mnie zna, zawsze dawałem z siebie maksa. Taki już jestem, ale po prostu było mi ciężko fizycznie. Kogoś można oszukać, ale własnego ciała już nie. Zmęczenie związane z pracą zawodową mimowolnie gdzieś tam się odkładało. Podjąłem decyzję, że jeśli byłaby możliwość powrotu do Orląt, chciałbym to zrobić. Chcę mieć trochę więcej czasu dla siebie. Chcę móc jeszcze bardziej przykładać się do każdych zajęć. W ostatnich miesiącach różnie to wyglądało.

Więc przypomnij, jak wyglądało Twoje dotychczasowe życie...

- Pobudka o godz. 3. Musiałem przyjechać do Białej Podlaskiej. Pracę kończyłem w południe. Później miałem trening w Podlasiu. Wracałem do Radzynia Podlaskiego i pojawiałem się na zajęciach młodych zawodników Orląt. Później do domu i o godz. 21 już spałem. Tak nie dało się funkcjonować.

Ale też składową było to, że często siedziałeś na ławce...

- Zgodzę się. Był to jeden z powodów, ale nie mogę mieć pretensji do trenera czy kogoś z drużyny. Wystarczy spojrzeć na statystyki. Po pierwszej części sezonu obrona Podlasia jest najlepsza w lidze. Umówmy się, z moim małym udziałem. Większość meczów oglądałem jako rezerwowy. Szkoleniowiec postawił na innych zawodników. Pozostawało mi się z tym pogodzić i jeszcze mocniej pracować, by zasłużyć na szansę. Wiedziałem, że dobrze pracuję na treningach i zdawałem sobie sprawę, na ile minut zasługuję. Nie było żadnych zgrzytów w szatni, w relacji z trenerami. Teraz chcę dawać jeszcze więcej z siebie, ale już w barwach Orląt.

W zespole z Radzynia Podlaskiego z pewnością będziesz grać „od dechy do dechy"...

- A kto tak powiedział? Muszę sobie zapracować na mocną pozycję w drużynie. Nikt nie da mi nic za darmo. Nauczyłem się tego.

Jesienią byłeś rezerwowym. Dla ciebie było to dziwne uczucie?

- Wiadomo, że każdy trenuje po to, by grać. Miałem dosyć wygniatania siedzenia na ławce rezerwowych. Mam 29 lat i zobacz, w każdym wieku można doświadczyć czegoś nowego. To nie tak, że nie grałem, to odszedłem. To była jedna ze składowych, ale nie najważniejsza.

Wracasz do Orląt. To znaczy również, że zmieniłeś pracodawcę?

- Dokładnie. Znalazłem sobie pracę, na miejscu. Odpowiada mi godzinowo.

Czyli teraz będziesz wstawał o piątej?

- (śmiech - przyp. red.) Przestań. Na całe szczęście będę miał teraz więcej czasu dla siebie.

A mieszkanie w Białej Podlaskiej...

- Ślub ma za niespełna dwa lata. Spokojnie. Ułożymy sobie życie z moją narzeczoną.

Słyszałem kilka głosów: szkoda, że taki zawodnik odchodzi z Podlasia. Inni mówili: to duże wzmocnienie naszej drużyny w walce o utrzymanie...

- Spotkałem się z prezesem Tomaszem Buraczewskim. To była przyjemna, godzinna rozmowa na tematy sportowe. Rozstaliśmy się w przyjemnych okolicznościach. Wiem, że nie raz zawitam do chłopaków. Mam nadzieję, że będę dobrze przyjęty. Pamiętam, co się działo, kiedy przenosiłem się z Orląt do Podlasia. Część nie mogła się z tym pogodzić, że radzyniak idzie do lokalnego przeciwnika.

No i wróciłeś do domu...

- Dosłownie. Teraz trudne zadanie. Z zespołem zrobimy wszystko, by uchronić się przed degradacją. Chcemy obronić trzecią ligę dla Radzynia Podlaskiego. Musimy dobrze przepracować zimę. Jest trener, który pracuje z zespołem od niedawna. Ufam jego pomysłowi. Wierzę, że wspólnie osiągniemy sukces. Będzie dobrze. Mam nadzieję.

Twoje przyjście do Orląt to kolejna dobra wiadomość dla zespołu...

- Mamy już Tomka Mamisa. Wrócił Mateusz Chyła. Do zdrowia dojdzie Piotrek Zmorzyński. Zarząd z prezesem Krzysztofem Grochowskim na czele podjęli dobrą decyzję, by wzmocnić zespół i powalczyć o utrzymanie. Pamiętajmy, że następny rok to czas świętowania stulecia Orląt. Nie wyobrażam sobie, byśmy spadli. Wiemy, że jeśliby się nie udało utrzymać, w przyszłości byłoby nam to mocno wypominane.

Arkadiusz Kot (z prawej) ponownie będzie dzielił szatnię z Arkadiuszem Korolczukiem (fot. Gerard Maksymiuk)

Kiedyś pytałem. Teraz ponowię: w przyszłości poprowadzisz Orlęta?

- (śmiech - przyp. red.) Nie myślę o tym. Skupiam się roli zawodnika oraz trenera moich młodych zawodników. Wierzę, że będzie mi dane pracować z nimi przez kolejne lata.

Aż do seniorów?

- (śmiech - przyp. red.) Ale podpuszczasz. Nie wiem, co przyniesie przyszłość. Ci chłopcy skończą wiek juniorów za sześć. Co wtedy będzie? Nie wiem. Kiedyś mówiłem, że nigdy nie odejdę z Orląt. Myliłem się. Pożyjemy, zobaczymy. Życie przynosi różne scenariusze. Oczywiście, chciałbym po zakończeniu przygody z piłką jako zawodnik, zabrać się za pracę trenerską.

mp

Stoczek Łukowski, dnia 19 grudnia 2023 r.

G-G.6721.4.2023

OGŁOSZENIE/ OBWIESZCZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miasta Stoczek Łukowski w rejonie ulicy Kościelnej

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Stoczek Łukowski uchwały Nr LIV/356/2023 z dnia 16 listopada 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miasta Stoczek Łukowski w rejonie ulicy Kościelnej.

Granica obszaru objętego sporządzeniem planu obejmuje teren oznaczony w ewidencji gruntów i budynków nr: 88/11, 88/12, 88/13, 88/14, 88/16, 93, 94, 142, 163/1, 621/1, 621/2. Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023r. poz. 1094 ze zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w tym sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko. Przedmiotem strategicznej oceny oddziaływania na środowisko jest projekt planu miejscowego, o którym mowa powyżej.

Zainteresowani mogą **składać wnioski** do wyżej wymienionego planu miejscowego oraz w postępowaniu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w terminie do dnia **16.01.2024 r.** Wnioski należy składać w formie pisemnej lub ustnej do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta Stoczek Łukowski, Plac T. Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski, albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, na adres: miasto@stoczek-lukowski.pl lub za pomocą platformy ePUAP. **Wniosek powinien zawierać** imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania lub siedziby, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski.

Informuję jednocześnie, że informacja o przetwarzaniu danych osobowych w Urzędzie Miasta Stoczek Łukowski została zamieszczona na tablicy ogłoszeń Urzędu oraz na stronie internetowej www.bip.stoczek-łukowski.pl w zakładce OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH.

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski
Marcin Sentkiewicz

BIA

eprasa.pl 2161265086

Sędziowie pomogli dzieciom. Wyjątkowe chwile, piękne jubileusze

Pamiątkowa fotka społeczności sędziowskiej

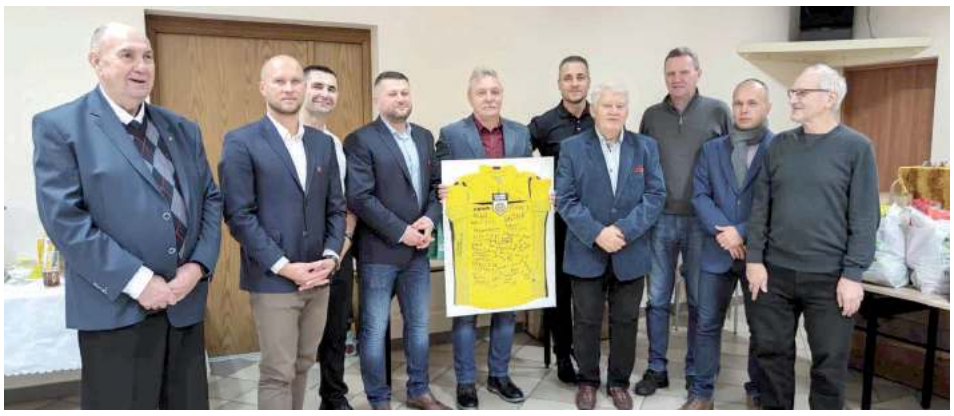

Artur Gruszka oficjalnie zakończył aktywność sędziowską oraz pracę jako obserwator sędziów. - Po 32 latach trzeba było podziękować. To były piękne chwile z gwizdkiem w ustach lub chorągiewką w dłoni - mówi

Po raz kolejny arbitrzy z Kolegium Sędziów Lubelskiego Związku Piłki Nożnej z Oddziału w Białej Podlaskiej spotkali się w okresie przedświątecznym.

Wyjątkową chwilą było odznaczenie panów, którzy poprowadzili ponad 1000 meczów. A zrobili to: Artur Sieraj, Paweł Sitkowski, Karol Walczuk, Przemysław Paskudzki oraz Arkadiusz Nestorowicz

Stało się tradycją, iż panowie i panie z gwizdkiem nie przychodzą na zebranie z pustymi rękami. - Po raz kolejny zorganizowaliśmy zbiórkę produktów na rzecz dzieci z Domu Dziecka w Komarnie. Chcemy i lubimy pomagać - mówi Mariusz Śledź, przewodniczący Kolegium Sędziów.

Ważnym punktem spotkania były wyróżnienia. Arbitrzy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz statuetki za przesędziowanie poszczególnej ilości spotkań. Adrian Jesionek oraz Patryk Ptasznik mają na koncie ponad 300 meczów. Wyjątkową chwilą było odznaczenie panów, którzy poprowadzili ponad 1000 meczów. A zrobili to: Artur Sieraj, Paweł Sitkowski, Karol Walczuk, Przemysław Paskudzki oraz Arkadiusz Nestorowicz.

Pożegnanie legendy

Artur Gruszka oficjalnie zakończył aktywność sędziowską oraz pracę jako obserwator sędziów.

Podczas spotkania otrzymał pamiątkowy zegarek oraz koszulkę z podpisami arbitrów pracujących w Kolegium Sędziów w Oddziale w Białej Podlaskiej.

- Coś się kończy, coś zaczyna. Po 32 latach trzeba było podziękować. To były piękne chwile z gwizdkiem w ustach lub chorągiewką w dłoni. Zacząłem sędziować w 1991 roku. Namówił mnie do tego śp. Antoni Sosnowski, z którym pracowałem w jednostce wojskowej jako żołnierz zawodowy. Przesędziowałem grubo ponad dwa tysiące spotkań - mówi 59-letni Artur Gruszka, który ma w swoim dorobku odznakę Zasłużonego Sędziego Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Adrian Jesionek (z lewej) oraz Patryk Ptasznik odebrali pamiątkowe dyplomy oraz statuetki za przesędziowanie ponad 300 spotkań

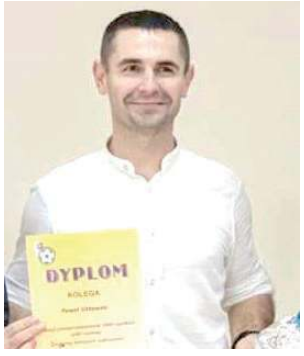

Paweł Sitkowski

Arkadiusz Nestorowicz

Karol Walczuk

Artur Sieraj

Mamy nowych

Już oficjalnie. W poczet społeczności sędziowskiej zostało przyjętych dziewięciu nowych arbitrów. Odebrali dyplomy oraz niezbędne akcesoria: gwizdki oraz żółtą i czerwoną kartkę.

mp

Przemysław Paskudzki

Konrad Gąsiorowski, sędzia szczebla centralnego

Lubimy pomagać

Każdy z nas przyniósł coś od serca. Wiemy, że to wywoła uśmiech na twarzach dzieci. Apelowaliśmy o podarunki dla pociech. Oprócz żywności, chemii w paczkach znalazły się słodycze. Lubimy pomagać. Sędziowie, mimo że na boiskach mają trudne zadanie, pokazują ludzką twarz i chcą pomagać innym.

Łuków, dnia 19 grudnia 2023 r.

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE
WÓJTA GMINY ŁUKÓW

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łuków w obszarze wsi Łazy– część B wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.), art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2023 poz. 1688), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2023 r. poz.1094 z późn. zm.) oraz:

- *Uchwały Rady Gminy Łuków Nr XXVII/197/2020 z dnia 25 sierpnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Łazy,*
- *Uchwały Rady Gminy Łuków Nr XLIV/318/2021 z dnia 29 grudnia 2021 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XXVII/197/2020 Rady Gminy Łuków z dnia 25 sierpnia 2020 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Łazy,*
- *Uchwały Rady Gminy Łuków Nr LXV/442/2023 z dnia 28 lutego 2023 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XXVII/197/2020 Rady Gminy Łuków z dnia 25 sierpnia 2020 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Łazy zmienionej Uchwałą Nr XLIV/318/2021 Rady Gminy Łuków z dnia 29 grudnia 2021 r.*

z a w i a d a m i a m

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Łazy – część B w dniach od **2 stycznia 2024 r.** do **24 stycznia 2024 r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Łukowie, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków – **pokój nr 36,** w godzinach pracy Urzędu (7^{30}-15^{30}) oraz w BIP Urzędu Gminy Łuków **www.uglukow.bip.lubelskie.pl .**

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie zmiany planu miejscowego odbędzie się w dniu **18 stycznia 2024 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków, w sali konferencyjnej UG – **pokój nr 29 o godz. 10^{00}.**

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu zmiany planu miejscowego należy składać do Wójta Gminy Łuków z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **8 lutego 2024 r.** Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: *sekretariat@lukow.ug.gov.pl.*

Zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia **8 lutego 2024 r.,** w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: *sekretariat@lukow.ug.gov.pl* bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Łuków.

/-/ mgr Mariusz Osiak
Wójt Gminy Łuków

Informuję, że:

1. Złożenie uwagi stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
2. Administratorem podanych w uwadze danych osobowych jest Wójt Gminy Łuków z siedzibą przy ul. Świderskiej 12, 21-400 Łuków, tel. (25) 798 24 39, mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl.
3. Dane są podawane w celu składania uwag do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
4. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977.) oraz § 12 pkt 16 w związku z załącznikiem nr 6 do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 17 grudnia 2021 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2021 r. poz. 2404).
5. Konsekwencją braku podania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
6. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
7. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem danych osobowych oraz realizacją przysługujących w tym zakresie praw można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych osobiście lub korespondencyjnie ul. Świderska 12, 21-400 Łuków, przez mail: iod@lukow.ug.gov.pl
8. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie http://www.lukow.ug.gov.pl/userfiles/files/RODO/politykaprywatnosci.pdf oraz w siedzibie Administratora: ul. Świderska 12, 21-400 Łuków.

BIA

eprasa.pl 2161265086

Bawiły się pod siatką i pomagały dzieciom. Czekalska MVP

Pamiątkowe zdjęcie wszystkich ekip

Już czwarty rok z rzędu Zodiak Sosnowica z Wojciechem Cieślińskim na czele zorganizowali turniej siatkarki - Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę.

- Jak co roku turniej organizowany jest w ramach powierzonego do realizacji zadania publicznego ogłoszonego przez wójta gminy Sosnowica. Do rozgrywek zgłosiło się osiem drużyn, które rywalizowały ze sobą w grupach, a następnie walcząc o jak najlepsze miejsce w turnieju. Nie wynik był najważniejszy, lecz możliwość wsparcia najbardziej potrzebujących oraz radość z gry - mówi Wojciech Cieśliński.

Rozegrano 16 meczów. Najlepsze okazały się gospodynie, które wyprzedziły ekipy z: Wisznic, koleżanki z drugiego zespołu oraz reprezentację z Kodeńca. Organizatorzy nagrodzili statuetkami wyróżniające się zawodniczki. Na koniec rozlosowano nagrody rzeczowe wśród biorących udział zawodniczek w postaci czapek zimowych oraz worków sportowych. Organizatorami turniej byli: gmina Sosnowica, Szkoła Podstawowa w Sosnowicy, UKS Zodiak Sosnowica, Samorząd Szkolny, Pedagog Szkolny, Psycholog Szkolny, GOPS w Sosnowicy.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. UKS Zodiak I Sosnowica
2. SP I Wisznice
3. UKS Zodiak II Sosnowica
4. SP Kodeniec

Ponadto w stawce były zespoły: SP Podedwórze, Zodiak III Sosnowica, SP II Wisznice, SP III Wisznice

WYRÓŻNIAJĄCE SIĘ ZAWODNICZKI
Zodiak I - Zuzanna Czekalska
Zodiak II - Zuzanna Proniuk
Zodiak III- Amelia Bielecka
Wisznice I - Hanna Korpysz
Wisznice II - Maria Smołyńska
Wisznice III - Nikola Bójko
Podedworze - Zuzanna Pasikowska
Kodeniec - Nikola Tokarska

Zodiak I Sosnowica: Zuzanna Czekalska, Gabriela Grodek, Gabriela Grzywaczewska

Wyróżniające się zawodniczki (od lewej): Zuzanna Czekalska, Hanna Korpysz, Zuzanna Proniuk, Nikola Tokarska, Zuzanna Pasikowska, Maria Smołyńska, Amelia Bielecka, Nikola Bójko

Zuzia naj...

Najlepszą zawodniczką całych zmagań została Zuzanna Czekalska z Zodiaka I Sosnowica

mp

Kolejki przed Wigilią

Victoria Parczew zaczęła rozgrywki od dwóch porażek. Teraz może być tylko lepiej

23 grudnia odbędzie się trzecia i czwarta seria gier w Parczewskiej Lidze Futsalu.

Po inauguracyjnej odsłonie na prowadzeniu są dwie ekipy. Dąb Dębowa Kłoda oraz Olimpia Jabłoń zanotowali po dwa zwycięstwa. W najbliższą sobotę ktoś straci punkty. O godz. 14.40 dojdzie do starcia przedstawicieli ekip, które na trawiastych boiskach walczą w Klasie A.

PROGRAM 3. i 4. KOLEJKI (23.12., sobota)
godz. 12.00 Victoria - Chaos
godz. 12.40 Victoria - Rossosz
godz. 13.20 Chaos - Olimpia
godz. 14.00 Rossosz - Avengers
godz. 14.40 Olimpia - Dąb
godz. 15.20 Dąb - Avengers

TABELA ROZGRYWEK
1. Dąb / 2 / 6 / 19:8
2. Olimpia / 2 / 6 / 8:5
3. Avengers / 2 / 4 / 7:5
4. Chaos / 2 / 1 / 3:13
5. Rossosz / 2 / 0 / 8:11
6. Victoria / 2 / 0 / 7:10

STRZELCY GOLI
AVENGERS PARCZEW
2 gole - Kamil Łazuka
1 gol - Paweł Ciepałowicz, Przemysław Doroszuk, Daniel Sternik, Łukasz Zacharczuk
CHAOS KODENIEC
2 gole - Robert Stola
1 gol - Grzegorz Pradiuch
DĄB DĘBOWA KŁODA
8 goli - Kamil Daszczyk
7 goli - Radosław Daszczyk
2 gole - Łukasz Supryn
1 gol - Gabriel Braksal, Szymon Stadnik
OLIMPIA JABŁOŃ
3 gole - Adam Klimkowicz
2 gole - Wojciech Milaniuk, Kamil Jaszczuk
1 gol - Łukasz Kowalczuk
ROSSOSZ
3 gole - Eryk Jakubiuk
2 gole - Mateusz Szyszłow
1 gol - Przemysław Bujnik, Łukasz Semeniuk, Paweł Tarasiuk
VICTORIA PARCZEW
4 gole - Kacper Pietruszewski
3 gole - Kacper Sapała

mp

Znamy najlepszych w powiecie

Pamiątkowe zdjęcie zespołów dziewcząt

Ekipy chłopców, które brały udział w rywalizacji. Dwie z nich awansowały do zmagań rejonowych

Hala Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Jabłoniu była areną finału powiatu w drużynowym tenisie stołowym. W zmaganiach w kategorii Licealiady wystąpiły po trzy ekipy.

Po dwie reprezentacje szkół awansowały do zmagań rejonowych. Przedstawiciele Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Parczewie: Andrzej Hulajko oraz Dariusz Dziuba wraz z dyrektor placówki Agnieszką Piekarską nagrodzili wszystkie drużyny okolicznościowymi pucharami oraz dyplomami.

WYNIKI DZIEWCZĄT
ZS CKR Jabłoń - ZS Parczew 1:3
I LO Parczew - ZS CKR Jabłoń 0:3
ZS Parczew - I LO Parczew 3:1

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. ZS Parczew - opiekun: Andrzej Hulajko
2. ZS CKR Jabłoń - op. Artur Paterek
3. I LO Parczew - op. Dariusz Dziuba

AWANS DO KOLEJNEGO ETAPU
ZS Parczew: Magdalena Grzechuła, Agata Karpiuk
ZS CKR Jabłoń: Amelia Kalinowska, Gabriela Kurowska

WYNIKI CHŁOPCÓW
ZS CKR Jabłoń - ZS Parczew 3:0
I LO Parczew - ZS CKR Jabłoń 0:3
ZS Parczew - I LO Parczew 0:3
KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. ZS CKR Jabłoń - op. Artur Paterek
2. I LO Parczew - op. Dariusz Dziuba
3. ZS Parczew - opiekun: Andrzej Hulajko

AWANS DO KOLEJNEGO ETAPU
ZS CKR Jabłoń: Wiktor Korzeniowski, Maciej Klajda, Kacper Stadnik
I LO Parczew: Eryk Izdebski, Igor Kazanowski, Dominik Woliński

mp
PAR

eprasa.pl 2161265086

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Członkowie Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Wohyniu i sympatycy przełamali się opłatkiem

Fot. Urząd Gminy w Wohyniu

W świąteczny nastrój wprowadził zebranych występ młodzieży z Zespołu Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu. Do występu w Jasełkach młodych artystów przygotowała Elżbieta Korniecka

Miłym akcentem spotkania było wręczenie Izabeli Masłowskiej odznaczenia za całokształt pracy na rzecz osób starszych oraz za wspieranie działań Koła. Pani Iza uhonorowana została Złotą Odznaką Honorową Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów

Uroczystości rozpoczęły się mszą w kościele parafialnym w Wohyniu. W imieniu władz samorządowych świąteczne życzenia złożyli emerytom wójt Tomasz Jurkiewicz oraz starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski.

Życzyli zebranym zdrowych, spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia. Wspólna kolacja rozpoczęła się od podzielenia się opłatkiem – symbolem pojednania i przebaczenia, znakiem przyjaźni i miłości.

Na stołach nie zabrakło tradycyjnych przysmaków kuchni wigilijnej. Postna kapusta z grochem i grzybami, czerwony barszcz z uszkami, smażona ryba, a także śledzie w różnych smakach - to tylko niektóre z potraw przygotowanych na tę okazję przez członków wohyńskiego koła.

Opłatkowa kolacja upłynęła w bardzo życzliwej i rodzinnej atmosferze przy wspólnym kolędowaniu.

mm

Kalendarz na 2024 rok „Nasze miasto Czemierniki”

GM. CZEMIERNIKI

Powiat wydał swój kalendarz na rok 2024, gmina Czemierniki też postanowiła wzorem lat ubiegłych wydać swój.

W tym przypadku jest różnica. Gmina wiejska Czemierniki wydaje kalendarz z tytułem: Nasze miasto Czemierniki.

Dzieje się historia. Kalendarz jest do zdobycia w urzędzie w cenie 15 zł.

mm

Na zdjęciu widnieje budynek Centrum Kulturalno-Integracyjnego. Będzie to siedziba Klubu Seniorów, Biblioteki Publicznej w Czemiernikach, sali multimedialnej, planowane jest małe kameralne kino, kącik malucha oraz miejsce spotkań dla młodzieży (gry, piłkarzyki, bilard itp.). - Czyli dla każdego coś miłego. Budowa dobiega końca - przypomina wójt Arkadiusz Filipek

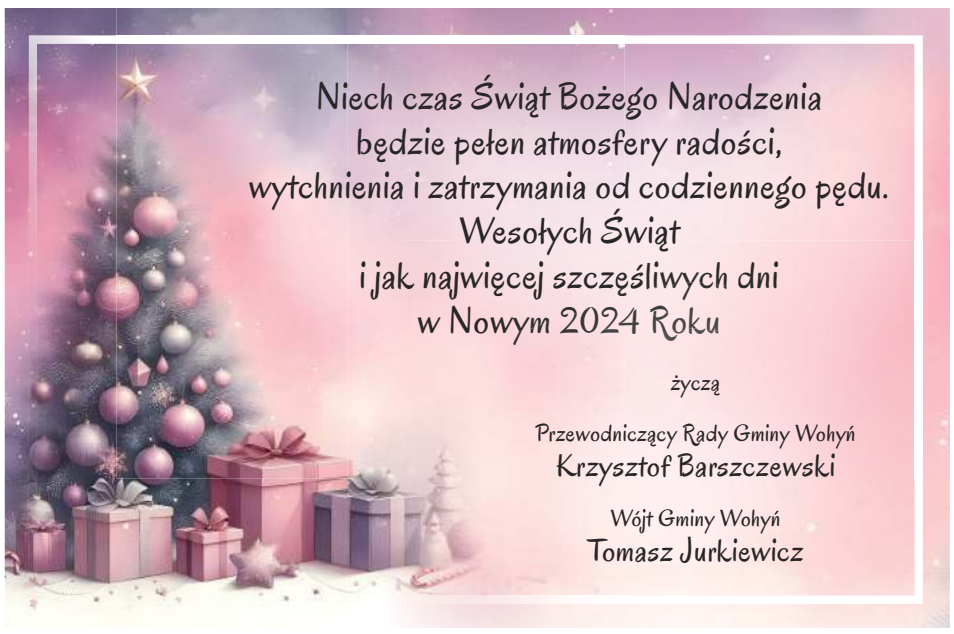

RAD

Szkoła w Czemiernikach zaprasza na wystawę „Przydrożne kapliczki”

Wystawa jest prezentowana w holu głównym na I piętrze i będzie dostępna do końca stycznia przyszłego roku

GM. CZEMIERNIKI Zespół Szkół i dyrektor Ireneusz Kaczorek zapraszają do szkoły na obejrzenie wystawy zdjęć zatytułowaną „Przydrożne kapliczki”, których autorem jest fotograf, rodak, Waldemar Krupa.

Fotografie były wcześniej prezentowane w czasie wystawy poświęconej Czemiernikom, pt. „Czemierniki Dzieje Wsi Miasta Gminy” w Wojewódzkiej Bibliotece im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

mm

Do wymiany 600 opraw

GM. CZEMIERNIKI

W ramach rządowego programu „Rozświetlamy Polskę” samorządy mogły ubiegać się o dofinansowanie modernizacji oświetlenia ulicznego.

Gmina Czemierniki złożyła wniosek na „Wymianę opraw nieenergooszczędnych na nowe oprawy LED” i otrzymała kwotę 944 tys. zł.

Wymiana obejmie prawie 600 opraw na terenie gminy. Realizacja nastąpi w roku 2024.

- Będą wymieniowe wszystkie oprawy na terenie gminy, gdzie nie ma nowych lamp ledowych - tłumaczy wójt Arkadiusz Filipek.

mm

eprasa.pl 2161265086

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

To było piekło na ziemi. Upamiętnili wydarzenia sprzed ponad 80 lat

Gm. Dębowa Kłoda: Msza święta i złożenie wieńców – uroczystości upamiętniające 81. rocznicę bestialskiego mordu zostały zorganizowane w Białce.

Fot. GOK Dębowa Kłoda

W wydarzeniu wzięli udział m.in. mieszkańcy oraz samorządowcy

Sceny z piekła rodem rozegrały się 7 grudnia 1942 roku. Był środek II wojny światowej, a Niemcy po raz pierwszy w okupowanej Polsce zastosowali zbiorowe represje za pomoc udzielaną Żydom, w tym przypadku przez mieszkańców Białki w gm. Dębowa Kłoda.

Tego dnia przed południem Niemcy otoczyli Białkę, a wszystkich mieszkańców spędzili do szkoły. Oddzielono kobiety od mężczyzn, zwolniono starców i dzieci oraz kilku mężczyzn. W trakcie przeszukania zabudowań żandarmi schwytali ukrywaną przez państwa Bułtowiczów młodą Żydówkę. Po doprowadzeniu na plac szkolny została zastrzelona. Zabici zostali również Bułtowicze.

Na tym jednak Niemcy nie poprzestali.

– Mężczyzn ustawiono piątkami i zostali wyprowadzeni w kierunku jeziora, gdzie były ustawione karabiny maszynowe. Po rozstrzelaniu pierwszej grupy 25 mężczyzn Niemcy rozkazali wystąpić następnej grupie, lecz oni, widząc śmierć poprzedników, odmówili. Oficer dowodzący wydał zatem rozkaz otwarcia ognia do wszystkich znajdujących się na placu – podają Lasy Państwowe. Zginęło w sumie 96 osób. Cztery przeżyły, pomimo odniesionych obrażeń.

Niedawno zostały zorganizowane obchody 81. rocznicy mordu w Białce. W programie uroczystości była m.in. msza święta w kaplicy im. Urszuli Ledóchowskiej w intencji pomordowanych.

– Obchody rocznicy mordu mieszkańców Białki za pomoc Żydom ukrywającym się w Lasach Parczewskich miały podniosły charakter. Po mszy świętej starosta Janusz Hordejuk, Grażyna Lamczyk, wójt gm. Dębowa Kłoda, mundurowi, delegacje i mieszkańcy gm. Dębowa Kłoda, a w szczególności Białki, złożyli wieńce i zapalili znicze w miejscu pamięci – relacjonują przedstawiciele Gminnego Ośrodka Kultury w Dębowej Kłodzie.

Żandarmi schwytali ukrywaną przez państwa Bułtowiczów młodą Żydówkę. Po doprowadzeniu na plac szkolny została zastrzelona. Zabici zostali również Bułtowicze

Z kolei Stanisław Jadczak, regionalista, emerytowany lubelski dziennikarz, poprowadził panel historyczny poświęcony wydarzeniom z grudnia 1942 r.

GR

Warsztaty w bibliotece

Na warsztaty poświęcone grom fabularnym zapraszają mieszkańców przedstawiciele Gminnej Biblioteki Publicznej w Podedwórzu.

– Gry fabularne RPG to magiczny świat, gdzie wyobraźnia staje się rzeczywistością. W grach RPG jesteś nie tylko graczem, ale także twórcą historii. Wcielając się w postać, podejmujesz decyzje, rozwijasz jej charakter i wspólnie z innymi uczestnikami wpływasz na rozwój fabuły – tłumaczy Diana Hetman z GBP.

Cotygodniowe warsztaty poświęcone grom RPG są organizowane w środy w bibliotece (o godz. 15 dla dzieci/młodzieży, o godz. 17 – dla dorosłych). Spotkania są bezpłatne, lecz z przyczyn organizacyjnych przedstawiciele placówki proszą o rejestrację. Można dzwonić pod numer 690-482-252 lub zapisać się w siedzibie GBP.

Projekt jest sfinansowany z pieniędzy Fundacji ORLEN w ramach programu „Moje Miejsce na Ziemi".

GR

I N F O R M A C J A

KOMUNIKAT STAROSTY PARCZEWSKIEGO

Starosta Parczewski informuje, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Parczewie a także na stronie internetowej www.parczew.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Parczewie znajduje się **lista jednostek nieodpłatnego poradnictwa**, dostępnego dla mieszkańców powiatu parczewskiego.

Nieodpłatne poradnictwo obejmuje w szczególności:

poradnictwo rodzinne, psychologiczne, pedagogiczne, z zakresu pomocy społecznej, w sprawie rozwiązywania problemów alkoholowych i innych uzależnień, w sprawie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, w ramach interwencji kryzysowej, dla bezrobotnych, dla osób pokrzywdzonych przestępstwem, a także z zakresu praw konsumentów, praw dziecka, praw pacjenta, ubezpieczeń społecznych, prawa pracy, prawa podatkowego, dla osób w sporze z podmiotami rynku finansowego i inne.

Lista nieodpłatnego poradnictwa jest również dostępna w pozostałych punktach świadczących nieodpłatną pomoc prawną w następujących lokalizacjach:

1. Urząd Gminy Dębowa Kłoda
2. Urząd Gminy Milanów
3. Urząd Gminy Podedwórze
4. Urząd Gminy Siemień
5. Urząd Gminy Sosnowica

Starosta Parczewski zachęca mieszkańców powiatu parczewskiego do zapoznania się z listą nieodpłatnego poradnictwa.

Starosta Parczewski
Janusz Hordejuk

Groźny pożar w Starym Orzechowie

Pożar budynku gospodarczego wybuchł w Starym Orzechowie (gmina Sosnowica).

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w czwartek, 7 grudnia, po godzinie 20. Na miejscu interweniował zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew, Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy, OSP Stary Orzechów i OSP Nowy Orzechów. Dla druhów z Sosnowicy była to 55. interwencja w tym roku.

OSP Sosnowica od 2001 roku działa w formule stowarzyszenia. Prezesem jednostki jest Krzysztof Fila, naczelnikiem – Adam Filipczuk, zastępcą naczelnika – Zbigniew Siwek, skarbnikiem – Adam Ilczuk, a sekretarzem – Adam Stępień.

GR

Piesek szuka właściciela

Znaleziono psa w okolicy Punktu Przedszkolnego w Sosnowicy. Gmina prosi o rozpowszechnienie informacji, być może ktoś go poszukuje.

Osoby, które coś wiedzą na temat psa, proszone są o kontakt z Urzędem Gminy Sosnowica, tel. 82 591 21 52.

w

Ż Y C Z E N I A

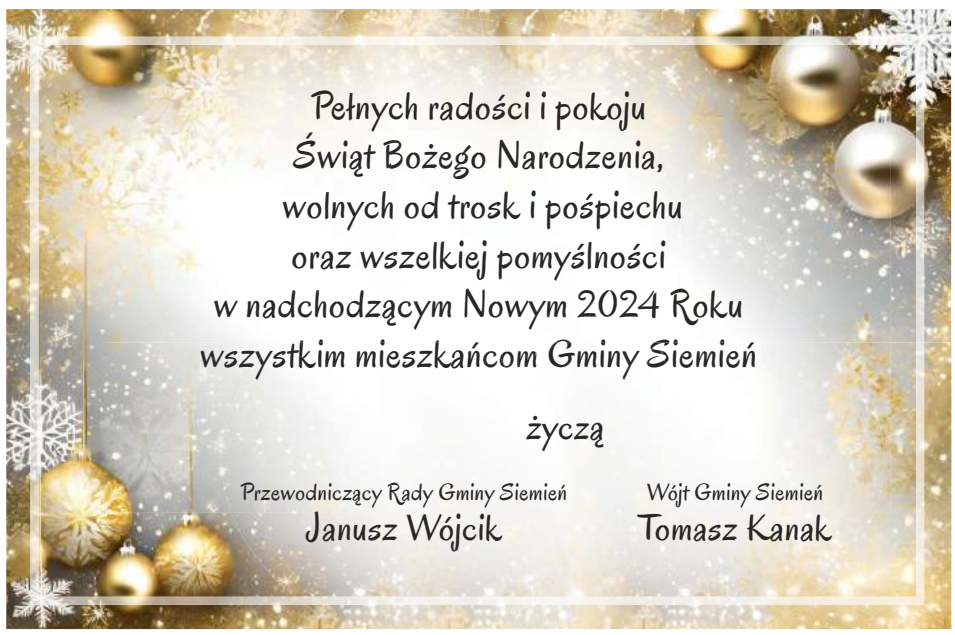

PAR

eprasa.pl 2161265086

Gmina Siemień | Gmina Jabłoń | Gmina Milanów

W oczekiwaniu na święta

Celem programu „Danie Wspólnych Chwil" jest przeciwdziałanie samotności osób starszych. Chodzi też o to, by zachęcić seniorów do wyjścia z domu i spędzenia czasu z innymi ludźmi

Siemień: Koło Gospodyń Wiejskich w Jeziorze zorganizowało spotkanie dla seniorów. Na kolacji królowały potrawy wigilijne, a wszystko za sprawą zbliżających się świąt Bożego Narodzenia.

Spotkanie z seniorami było doskonałą okazją, by opowiedzieć o zagrożeniach, jakie czyhają na osoby starsze. O tym, jak się ich ustrzec, mówiła sierżant sztabowa Anna Borowik z parczewskiej policji.

Jak zawsze mieszkańcy mogli też liczyć na obecność wójta Tomasza Kanaka. Dzięki pani dyrektor szkoły, Bożenie Suchorab, spotkanie odbyło się w jednej ze szkolnych sal. Była to też okazja do prezentacji talentów uczniów, którzy wystąpili w okolicznościowym przedstawieniu.

Na zakończenie z pięknymi kolędami zaprezentował się zespół „Jezioranki" ze swoim maestro Andrzejem Wojtalem.

Było to już trzecie spotkanie w ramach projektu Danie Wspólnych Chwil z Fundacją Biedronki.

ema

Kalendarz Adwentowy w Gminnej Bibliotece

Kalendarz Adwentowy czeka na Was do 22 grudnia.

Z początkiem grudnia zabytkowy katalog papierowy, stojący w korytarzu Gminnej Biblioteki, został zamieniony w Kalendarz Adwentowy z niespodzianką na każdy dzień.

Niespodziankę z szufladki można wziąć po spełnieniu pewnych warunków. Trzeba przyjść do Biblioteki w Milanowie i wypożyczyć przynajmniej jedną książkę - to wystarczy, by wyjąć smakołyk z szufladki w danym dniu.

ema

Kalendarz skierowany jest do wszystkich czytelników biblioteki. Na każdy dzień przewidziana jest inna niespodzianka w szufladzie

PAR

ŻYCZENIA

ŻYCZENIA

Rozwój infrastruktury oświetleniowej w Gminie Jabłoń

W 2024 r. dzięki uzyskanym środkom z Rządowego Funduszu Polski Ład przeprowadzimy po raz kolejny modernizację oświetlenia ulicznego w Gminie Jabłoń. Zadanie pn. „Modernizacja infrastruktury oświetleniowej na terenie gminy Jabłoń" zakłada wymianę 55 szt. opraw w tym 7 szt. opraw zlokalizowanych na terenie sołectw: Kudry, Jabłoń i Kalinka, 44 szt. opraw w miejscowości Jabłoń na ulicach: Szkolnej, Słonecznej i Pogodnej i 4 szt. opraw oświetlających ciągi komunikacyjne na stadionie gminnym w Jabłoni.

Efektem uzyskanego wsparcia będzie poprawa efektywności energetycznej przez obniżenie energochłonności oświetlenia.

Wartość dofinansowania: **83.600,00 zł**

Termin realizacji: **III kw. 2024 r.**

- *„Z aktualnie pozyskanym dofinansowaniem i biorąc pod uwagę dotychczasowe modernizacje w ostatnim czasie, można stwierdzić, że **100%** oświetlenia w gminie będzie oświetleniem energooszczędnym"*– podkreśla Wójt Gminy Jabłoń Dariusz Łobejko

POLSKI ŁAD

Inwestycja pn. „Modernizacja infrastruktury oświetleniowej na terenie gminy Jabłoń" dofinansowana ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych - Edycja Dziewiąta „Rozświetlamy Polskę".

eprasa.pl 2161265086

Śnieg na chodniku w ciągu ważnej drogi. „Powtórka z rozrywki”

Na nieodśnieżony chodnik w ciągu ulicy Kolejowej skarży się nasza Czytelniczka. – To zagraża bezpieczeństwu pieszych – denerwuje się. – Odśnieżanie chodników nie jest naszym zadaniem, ale rozważymy odśnieżanie omawianego fragmentu – odpowiada Zarząd Dróg Powiatowych w Parczewie.

Fot.Czytelniczka

Czytelniczka: Kolejny raz chodnik nie jest w ogóle odśnieżony

Chodzi o opady śniegu, które miały miejsce w pierwszych dniach grudnia. Mieszkanka ulicy Kolejowej (droga powiatowa) w Parczewie zgłosiła nam problem nieodśnieżonego chodnika od torów w kierunku huty.

– Kolejny raz chodnik nie jest w ogóle odśnieżony. Ścieżka rowerowa, co prawda, jest odśnieżana, więc tędy akurat piesi się przemieszczają, jednak ścieżka przed samym przejazdem kolejowym kończy się i jesteśmy zmuszeni, żeby przejść na ulicę. Chodnik po drugiej stronie jest oczywiście nieodśnieżony – wydeptany, ale nieodśnieżony – relacjonowała niedawno nasza Czytelniczka. Dodała, że chodzi o bezpieczeństwo m.in. jej dziecka, które codziennie chodzi tą drogą do szkoły.

Kobieta uważa, że ten odcinek ul. Kolejowej powinien być zadbany przez służby ze względu na przejazd kolejowy, który znajduje się na wzniesieniu.

„Do obowiązku właściciela nieruchomości należy uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości”

– Wystarczy tylko odśnieżyć chodnik, tak, aby pieszy nie musiał iść po ulicy. Co do samej ścieżki rowerowej, to w przypadku, gdy służby odśnieżają drogę, cały śnieg jest zwalany właśnie na ścieżkę i rowerem w ogóle nie można tamtędy jechać. Pomijam już fakt, że zjazd ze ścieżki rowerowej przed samym przejazdem kolejowym to totalna porażka odpowiedzialnych za projekt – oceniła nasza Czytelniczka.

ZDP tłumaczy

Renata Gogłuska-Wadyniuk, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych, tłumaczy, że jednostka nie zleca do zimowego utrzymania chodników przy drogach powiatowych.

– Nie będziemy tych zadań wykonywać we własnym zakresie, gdyż nie jest to zadanie własne zarządcy drogi. Wyjątek stanowią chodniki, na których wyznaczony jest płatny parking, a takich na obszarze powiatu parczewskiego nie ma – tłumaczy i odsyła do jednego z artykułów ustawy o utrzymaniu czystości w gminach.

Stanowi on, że „do obowiązku właściciela nieruchomości należy uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości”. Za chodnik uznaje się „wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego, położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości”.

– Brak jest podstaw do przyjęcia, że przez chodnik, położony bezpośrednio przy granicy nieruchomości, rozumieć należy wyłącznie chodnik biegnący dosłownie wzdłuż granicy tej nieruchomości, w związku z czym jakiekolwiek oddzielenie tego chodnika od granicy nieruchomości innym gruntem, np. trawnikiem, miałoby zwalniać właściciela sąsiedniej nieruchomości od obowiązku utrzymania go w czystości i porządku, w tym zimowego utrzymania tego chodnika. Powyższe stanowisko potwierdza Sąd Apelacyjny w Gdańsku – wyjaśnia pani dyrektor.

Będzie wyjątek?

Możliwe, że ZDP podejdzie do tematu ul. Kolejowej bardziej elastycznie. Pani dyrektor tłumaczy, że odcinek chodnika, o którym pisze nasza Czytelniczka, znajduje się w pasie kolejowym.

– Musimy się zastanowić, czy nie będzie konieczności odśnieżania tego odcinka, ponieważ PKP nie kwapi się do takich działań. Jeśli chodzi o ciąg pieszo-rowerowy, to jest odśnieżany, a śnieg z drogi odsunięty jest tylko na część ścieżki, tak, jak w przypadku innych dróg na część chodników. Taka jest technika odśnieżania – tłumaczy Gogłuska-Wadyniuk.

Gogłuska-Wadyniuk dodaje, że drogi utwardzone w powiecie parczewskim znajdują się w piątym standardzie odśnieżania, a drogi gruntowe – w szóstym standardzie, czyli niskim.

Standard V oznacza, że jezdnia odśnieżona jest w miejscach zasp. Odśnieżony jest co najmniej jeden pas ruchu z wykonaniem mijanek. Jezdnia posypana jest na odcinkach decydujących o możliwości ruchu. Dopuszczalne są odstępstwa w postaci: luźnego śniegu do 16 godzin od ustania opadów, występujący zajeżdżony śnieg i naboje śnieżne. Zaspy występują do 24 godzin. Możliwe przerwy w komunikacji do 24 godzin.

Grzegorz Rekiel

Na placu Wolności czuć Boże Narodzenie

Bożonarodzeniowa dekoracja pojawiła się na placu Wolności w Parczewie.

Na placu pojawiła się choinka, figurka w kształcie bombki, sanie z reniferami oraz żłóbek bożonarodzeniowy. Wigilia wypada w tym roku w niedzielę, Boże Narodzenie – w poniedziałek, a dzień Świętego Szczepana – we wtorek.

GR

Fot.Gmina Parczew

Na placu Wolności pojawiły się m.in. sanie

Fot.Gmina Parczew

Nie mogło zabraknąć też żłóbka

PAR

eprasa.pl 2161265086